Ner 239. Kraków, 16 Października — Czwartek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Przegląd Polityczny.

Kraków 15 października.

Podaliśmy wczoraj w całości wniosek wice-prezesa klubu prawicy hr. Alfreda Potockiego, dotyczący taryf kolejowych i wzywający rząd, ażeby w tej mierze uwzględnił należycie żywotne interesa naszego kraju, ściśle złączone z interesami państwa.

Wielkiej to wagi i znaczenia wniosek, bo obejmuje to, co istotnie i najbliżej obchodzi kraj nasz rolniczy w sprawie kolejowej; znaczenie zaś jego na tem polega, że wskazuje jak należy i jak można bronić i popierać sprawę kraju na gruncie realnym, bez podnoszenia opozycyi przeciw rządowi, który się wspiera, bez wywoływania drażliwości płonnych w skutkach, a mogących tylko odbić się szkodliwie na kraju. Wniosek hr. Potockiego zmierza wprost do rdzenia kwestyi; jest treści użytecznej i sięga po rzecz nietylko możliwą, ale konieczną. Rozwodzić się nad jego praktycznem znaczeniem nie potrzeba, zwłaszcza po jędrnem motywowaniu go przez wnioskodawcę; dość powiedzieć, że dla kraju rolniczego, podstawą bytu i zbawieniem ekonomicznem jest wywóz zboża, a zatem niewątpliwie w sprawie kolejowej niezbędnym środkiem sprawiedliwe unormowanie taryf przewozowych.

Wobec doniosłego dla kraju naszego wniosku hr. Potockiego, maleją wszelkie niedojrzałe zachcianki w sprawie kolejowej, i jeszcze lepiej uwydatnia on ich błahość. Wniosek hr. Potockiego dotyczy rzeczy samej, kraju i jego prawdziwych w kolejach żelaznych interesów, a nie jest balonem nadętym próżnością osób lub stronnictw, bujającym bez kierunku jako igraszka zmiennych wiatrów.

Ze Lwowa otrzymuje *Presse* następujący telegram: „W kołach poselskich nastąpił godny uwagi zwrot w sprawie wniosku Hausnera o statucie organizacyjnym kolei państwowych. Sądzą, że brzmienie znanej rezolucyi komisyi kolejowej należałoby zmodyfikować przez odpowiednie zaznaczenie dających się urzeczywistnić życzeń. Zresztą wobec mnogości materyału, a krótkości czasu, staje się rzeczą wątpliwą, czy ta sprawa w ogóle wejdzie na porządek dzienny Sejmu.“ W tym samym przedmiocie pisze *Dziennik Polski*: „Dowiadujemy się, że komisya kolejowa będzie musiała zająć się po raz drugi sprawą statutu organizacyjnego kolei państwowych, poruszoną w znanym wniosku p. Hausnera. Do tego, cośmy wczoraj pisali w tym przedmiocie, musimy dodać, że znana rezolucya, uchwalona większością komisyi, ulegnie prawdopodobnie znacznym zmianom i wyjdzie o wiele bledszą z powtórnych rozpraw komisyi.“

Deputowany do Rady państwa prof. Edward Suess złożył swój mandat, jako członek austryackiej delegacyi. W jego miejsce zostanie powołany pierwszy zastępca, dep. Dr Ofner.

Wniesiona przedwczoraj w sejmie czeskim *lex Kwiczala* brzmi dosłownie:

I. §. 1. W gminach, gdzie istnieją publiczne lub prywatne szkoły ludowe z niemieckim językiem wykładowym, dzieci obowiązane do uczęszczania do szkół mogą być przyjęte tylko do tej szkoły, której język wykładowy rozumieją.

§. 2. Z reguły tej dopuszczalnym jest wyjątek tylko dla dzieci, których rodzice lub opiekunowie potrzebę tego wyjątku udowodnią. Odnośne podania z zastrzeżeniem prawa rekursu załatwia okręgowa Rada szkolna.

§ 3. Jeżeli w okręgu gminy szkolnej istnieje tylko jedna publiczna szkoła ludowa, a jeżeli tamże po pięciu latach w przecięciu okaże się najmniej liczba 40 obowiązanych do uczęszczania do szkoły dzieci, nierozumiejących tego języka wykładowego, to należy dla tych dzieci utworzyć publiczną szkołę ludową z drugim językiem krajowym, jako wykładowym.

II. Sejm uchwali następującą rezolucyę: Wzywa się rząd do przeprowadzenia następujących zasad: Jeżeli w gminie znajduje się tylko taka ilość dzieci czeskich i niemieckich, która nie wystarcza na założenie szkoły czeskiej, ani niemieckiej, i jeżeli się temu nie da zaradzić przyłączeniem tej gminy do innego okręgu szkolnego, natenczas, jeżeli poczet dzieci, znających tylko jeden lub drugi język, wynosi przynajmniej 20, będzie zaprowadzona nauka półdzienna, tak, aby dzieci jednej narodowości uczyły się zrana, dzieci drugiej po południu.

Sprawozdanie komisyi gminnej w sprawie wniosku Herbsta, domagającego się narodowościowego rozgraniczenia okręgów administracyjnych, weszło wczoraj na porządek dzienny posiedzenia sejmowego. Dyskusya nad tym przedmiotem będzie niewątpliwie bardza ożywioną, gdyż już wczoraj zapisał się długi szereg mowców za i przeciw wnioskowi. Przemawiali dotąd sprawozdawca większości komisyi Fajcek, sprawozdawca mniejszości Herbst, a w końcu baron Scharschmidt, który wśród burzliwych protestów ze strony Czechów i posłów wielkiej własności starał się wykazywać, że wniosek Herbsta „jest koniecznością, uzasadnioną także ze stanowiska historyczno-politycznego.“

Dzienniki węgierskie poświęcają obszerne uwagi projektowi adresu partyi liberalnej, a wszystkie bez względu na swą barwę polityczną z szczególniejszem zadowoleniem podnoszą ów ustęp adresu, który omawia zewnętrzne stosunki monarchii. Do ustępu tego przywięzują wielkie znaczenie z tego względu, iż p. Tisza nie podniósł przeciw niemu żadnego zarzutu, a przeto w zupełności się nań zgodził. Ztąd też stwierdza *Pesti Naplo*, organ umiarkowanej opozycyi, że w adresie tym powiedziano to, co chciał prezes ministrów, aby powiedzianem było. „Z tego stanowiska zapatrując się — pisze tenże dziennik — zyskuje ów ustęp adresu o zewnętrznych stosunkach, który zwraca swe ostrze przeciw Rosyi, nadzwyczajne znaczenie. Nie potrzebujemy rozwodzić się nad motywami, dla których ów ustęp nie został pomieszczony w mowie tronowej. Że zaś ta enuncyacya do projektu adresu partyi rządowej za wiedzą i zgodą prezesa ministrów przyjętą została, to więcej mówi, aniżeli cały fascykuł czerwonych ksiąg, a mówi w tym sensie, który posiada naszą sympatyę i wywołuje nasze zadowolenie.“

Autorem adresu jest Max Falk, któremu partya liberalna za znakomitą redakcyę adresu wyraziła w protokóle podziękowanie. Falk jest jak wiadomo redaktorem *Pester Lloyda*, organu, otrzymującego często natchnienia od Tiszy, a ztąd też nie są bez znaczenia uwagi, jakie tenże dziennik do adresu nawięzuje. „Przywiązanie opinii publicznej kraju — pisze *Pester Lloyd* — do sojuszu dwóch cesarzy, jest równie widocznem, jak nieprzezwyciężoną i uzasadnioną jest niechęć do wszelkiej innej kategoryi sojuszów. Przypomniawszy sobie, jak nawet urzędowe rosyjskie organa ostatni zjazd monarchów interpretowały, to nie należy zapoznawać i dalszego celu tego ustępu adresu. Rozwiewa on obawy, a nawet pewne nadzieje, jakie do wypadku Skierniewickiego przywięzywano. Równie jak mowa tronowa, wspomina i adres wyłącznie o stosunku do Niemiec; lecz adres idzie jeszcze dalej, gdyż proklamuje niezmienny i niewzruszony charakter związku dwóch Cesarzy. W ten sposób stanowczo odrzucono każdy inny związek, który narodowe uczucie potępia. Znaczenie tego ustępu adresu podnosi jeszcze fakt, że zarówno w tem, czego on żąda, jak w tem, co odrzuca, odpowiada on jednomyślnym przekonaniom Węgier.“ W tym samym duchu pisze także rządowy organ *Nemzet*, a w owem silnem zaznaczeniu związku dwóch mocarstw upatruje pewność, że zjazd Skierniewicki ani nic nowego nie stworzył, ani też w niczem nie zmienił już istniejącej sytuacyi, w przeciwnym bowiem razie byłby się rząd sprzeciwiał temu ustępowi adresu, a faktycznie tego nie uczynił.

Węgierska Izba magnatów przyjęła przedłożony przez komisyę projekt adresu bez zmiany a w dyskusyi szczegółowej zabrał głos tylko baron Dezydery Pronay. Po załatwieniu tej sprawy przystąpiono do wyboru członków delegacyi.

W Sejmie zagrzebskim przedłożyła wczoraj komisya adresowa projekt adresu, opracowany przez Miskatowicza; równocześnie Hinkowicz i towarzysze wręczyli projekt adresu Starcewiczanów. Rozprawy nad adresem rozpoczną się w piątek.

Podaliśmy już poprzednio kandydatów polskich na posłów do parlamentu niemieckiego, postawionych przez komitet wyborczy poznański, teraz dzienniki polskie wychodzące w Poznaniu i Toruniu ogłaszają następującą listę kandydatów polskich, którzy postawieni zostali w Prusach Zachodnich a mianowicie: na okręg wyborczy sztumsko-kwidzyński p. Donimirski; na okręg susko-lubawski Dr Rzepnikowski, na okręg grodziącko-brodnicki p. Łyskowski; na okręg toruńsko-chełmiński p. Sczaniecki; na okręg świecki p. Kossowski; na okręg chojnicko-tucholski p. Wolszlegier; na okręg kościersko-starogrodzki p. Kalkstein. W innych okręgach nie postawiono kandydatów Polaków dla zbyt małych szans powodzenia; wyborcy polscy wspierają tam tylko kandydatów centrum, o ile takowych postawiono. Pozostaje tylko jeszcze jeden okręg wejherowsko kortuski (w Kaszubach), gdzie dotąd z niewiadomych nam przyczyn kandydata polskiego nie postawiono.

Po wrażeniu, jakie w Konstantynopolu zrobiła nota rządu austryackiego w sprawie dopełnienia sieci kolejowych, na podstawie konwencyi zawartej w komisyi *à quatre*, spodziewać się można, że sprawa ta, choć wykonanie jej nieco opóźnionem zostało, w najkrótszym możliwym czasie załatwioną będzie. W chwili zebrania się delegacyj wspólnych, dowiemy się napewne z ust hr. Kalnokyego o właściwym jej stanie.

O konferencyi, która ma się zebrać w Berlinie w sprawie zachodnio-afrykańskiej, odezwała się *Nordd Allg. Ztg* po raz pierwszy od siebie w następujących krótkich słowach:

„Poruszona myśl, aby kwestye zachodnio-afrykańskie uregulować na wspólnej konferencyi, znalazła, jak u Francyi, tak i u reszty bezpośrednio interesowanych i zaproszonych mocarstw, dotąd mianowicie w Belgii, Hiszpanii i Holandyi, nie mniej u tych mocarstw, które jak Rosya i Austrya o zamiarze konferencyi powiadomione zostały, jak najlepsze przyjęcie i chętne przyzwolenie.“

Dalej wiemy w tej sprawie z wczorajszego telegramu, że Portugalia zrzekła się już także przesadnych roszczeń swoich na wybrzeżu zachodnio-afrykańskiem, które umówionym już traktatem z Anglią utwierdzić chciała, a o dalszym rozwoju stosunków kolonialnych niemieckich donosi jeszcze *Nordd. Allg. Ztg*, że Anglia, która nad całą Nową Gwineą protektorat swój ogłosić chciała, zdecydowała się w końcu do tego, aby ogłosić go tylko nad południową jej częścią. Rezultat ten sprowadziły „przyjazne przedstawienia uczynione w Londynie przez rząd niemiecki,“ mający „w zachodniej części Polynezyi ważne interesa handlowe.“

Temps wraca ponownie do zadań konferencyi w sprawach zachodnich afrykańskich i powiada, że z żółtej księgi przekonać się będzie mogła, iż o prawach nabytych dawniej mowy na niej nie będzie, mianowicie sprawa kolonii francuskich nad Senegalem wcale poruszoną nie zostanie, umówione natomiast mają być zasady co do osadzenia się na terytoryach dotąd niezajętych.

W Berlinie zakazano już na podstawie ustawy o socyalistach kilka zgromadzeń wyborczych. Dzieje się to zapewne wobec obawy, że ilość deputowanych socyalistycznych wzrośnie tym razem do takiej liczby, która im stawianie własnych wniosków w parlamencie niemieckim umożebni.

Zaraz po zebraniu się Izb zamierza Ferry dać jaknajzupełniejsze wyjaśnienia co do sprawy chińskiej, wcelu uniknięcia drażliwszej nierównie dyskusyi, któraby pojawić się mogła, gdyby do tego zmuszonym został interpelacyami.

Skutkiem zamianowania p. Ronvier ministrem handlu, przedłożonym zostanie Izbie wniosek, aby sprawy kolonialne odłączyć od ministerstwa marynarki, a przyłączyć do ministerstwa handlu.

Mimo opanowania miasta Tam-Sui od strony lądu, wjazd do portu jest jeszcze dla floty francuskiej niemożliwym, wyłowienie bowiem zatopionych tam torpedów nastręcza wielkie trudności. Ograniczono się więc tymczasowo do blokady tego portu, jak i przyległych mu Tai-Wan-Fou i Ta-Kankan, przez które mogłyby przybyć Chińczykom posiłki. Miejsce obwarowane w Tam Sui, z którego można zapalić torpedy, nie jest dotąd zdobytem. Ma to dopiero uskutecznić wojsko zajęte obecnie opanowaniem kopalni węgla w okolicy Ke-Lungu.

Glas Crnogorca usprawiedliwia względami nakazanemi prawem międzynarodowem rozporządzenie rządowe, mocą którego wychodźcy skompromitowani w powstaniu bośniackiem mają być internowani w obwodzie olgiwskim (Dulcigno), jako najodleglejszym od granic bośniacko-hercogowińskich, i to pod zagrożeniem, że jeśliby który ukazał się w Hercegowinie, Bośni, lub nad ich granicami, będzie wydanym Austryi.

Ze Sejmu.

II.

Polityczne znaczenie tegorocznej sesyi da się tylko ocenić w odniesieniu do sytuacyi wiedeńskiej, do zasad obecnego ministeryum i kierunku delegacyi naszej w Radzie państwa. Scisła solidarność między sejmem a reprezentacyą naszą w Wiedniu jest warunkiem *sine qua non* utrzymania tego stanowiska, jakie konsekwentną pracą dwudziestu lat zdołaliśmy sobie zdobyć. Niemasz stronnictwa lub człowieka politycznego, któryby mógł zaprzeczyć, że podobnego stanowiska nie mieliśmy w całej naszej porozbiorowej historyi. Są atoli ludzie, którzy wrzekomo w imię utylitaryzmu, a iście w duchu opozycyi twierdzą, że z tych warunków nie wyprowadzamy dosyć dla kraju korzyści, że należy zmienić jeśli już nie sam kierunek to metodę działania. — Na czem zawisła ta doradzana zmiana metody i taktyki parlamentarnej? Oto na tem, aby się głośniej upominać, więcej targować, choćby w sprawach trudnych i drażliwych, choćby bez nadziei skutku, ale dla demonstracyi i dla satysfakcyi niektórych dzienników. A nie chodzi tu o kwestye zasadnicze, o podstawy autonomii krajowej — te zostały już oddawna zabezpieczone dzięki konsekwentnemu działaniu naszej delegacyi, a przy każdej sposobności dzisiejsze ministeryum rękojmie te stwierdza i pewną nie powiemy odrębność, bo to nie jest pożądanem, ale wyjątkowość Galicyi zaznacza, jak to uczyniło ministeryum przed rokiem przy nowelli szkolnej, wydzielając z pod niej Galicyą, jak to uczyniło nawet w tym statucie kolejowym, tak silnie krytykowanym, a nie zaspakajającym wszystkich naszych życzeń. Trudno także twierdzić, aby Galicya obecnie skarżyć się mogła na brak uwzględnienia jej potrzeb materyalnych, skoro wobec klęski powodzi mieliśmy nowy dowód hojności Monarchy a zadatek względności rządu — i kiedy dotacya na regulacyą rzek jest już w zasadzie zapewniona.

Mimo tego objawia się dążność i to nie na samej lewicy do zmiany taktyki. Nie jest to jeszcze chęć przerzucenia się do opozycyi, ale chętka demonstrowania, że się nie rachujemy z trudnościami i względami na przeważne czynniki. Ta chętka objawiła się zwłaszcza w kwestyi statutu kolejowego. Nie o rzecz tu chodzi, ale o sposób i metodę działania. Któż wątpić może nawet z tych co nie byli wtajemniczeni, że delegacya i osobny jej podkomitet zrobił w tej sprawie wszystko, co się w tych warunkach zrobić dało, aby uzyskać najkorzystniejsze ustępstwa. Nikt też, a najmniej podobno wnioskodawca przypuszczać nie może, aby zmiana statutu na razie była możliwą do osiągnięcia. Możliwem jest wyjednanie korzystniejszej interpretacyi statutu, oraz starania, aby jak największa ilość krajowców otrzymała przy kolejach państwowych w Galicyi posady. Jednemu i drugiemu zaszkodziłaby niewątpliwie dyskusya i uchwała wywołująca te drażliwości, jakie uchylić było celem taktyki delegacyjnej

Lecz tu mniejsza o skutek mówią nam, ale o pewną satysfakcyą, że sejm wypowie bez ogródki czego w tej sprawie pragnie. Jest to więc zawsze ta sama, dawna nasza polityka oglądająca się tylko na efekt i wrażenie wewnątrz kraju — a nie na rzecz, cel i skutek. O dobrym i rozumnym w sejmie obrocie tej sprawy niechcemy wątpić, nietajno nam bowiem, że umiarkowane żywioły w sejmie, choćby nawet skłonne do zmiany taktyki w kierunku demonstracyjnym, nie są atoli obojętne na zdania sfer mogących przekonać, że próba tu źle wybrana. Ale bądź co bądź, sposób poruszenia tej kwestyi służyć może za przykład i dowód, że taktyka dotychczasowa delegacyi była dobrą, a nowe doświadczenia na innej drodze bezskuteczne, a często mogłyby być szkodliwe i ryzykowne.

W innej kwestyi także kolejowej, drugi nasuwa się przykład, działania obliczonego na efekt i działania obliczonego na skutek. Można być zwolennikiem systemu upaństwowienia kolei i my sami chętnie do tych opinii się przyznajemy, zgodne też w tem stanowisko zajęła delegacya w sprawie kolei północnej. Ale wniosek p. Merunowicza, lubo przekonywającemi poparty dowodami ma znaczenie akademickie — podczas gdy wniosek hr. Alfreda Potockiego ma znaczenie polityczne i praktyczne. Bezpośredni interes kraju leży głównie w zmianie taryf przewozowych. Gdyby sejm przyjął by pierwszy wniosek — postawiłby on tylko teoryą ogólną, gdy uchwali drugi osiągnąć może skutek w rzeczy najbardziej żywotnej dla naszej produkcyi rolnej i przemysłowej.

Skoro mówimy o taktyce w stosunku rządu do Rady państwa i ministerstwa, przychodzi nam na znaczyć ważny bardzo wzgląd pewnego planu w żądaniach i życzeniach. Zwykle nasi delegaci jadący po skończonym sejmie do Rady państwa, wiozą z sobą cały ładunek tych pobożnych życzeń, ważnych i mniej ważnych, ale z równą stawianych natarczywością. W targu z przeciwnemi nam zawsze stronnictwami, wobec nacisku nienawistnej przeważnie prasy wiedeńskiej — upominanie się naraz o cały szereg kwestyi, wywołuje owe frazesy centralistyczne o bierności Galicyi i utrudnia skutek w tych rzeczach, które są możliwe a doniosłe.

Gdybyśmy pod tym względem zmienili taktykę i ułożyli sobie plan każdorocznej kampanii w Radzie państwa, aby w niej dążyć do ważnej ale jednej tylko zdobyczy i koncesyi — a inne odłożyli na następną kampanią, skutekby niezawiódł, kompromis czy targ byłby łatwiejszy, bo całe siły skoncentrowałyby się do jednego celu.

WARSZAWA

w przeddzień i na początku wojny 1812 r. [1])

(1)

Podczas, gdy na całym zachodzie Europy odbywał się ogromny ruch wojsk różnorodnych, składających wielką armię Napoleońską, dążących z Francyi, z Hiszpanii, z Hollandyi, z Włoch północnych i południowych i ze wszystkich stron Niemiec ku Wiśle i Niemnie, w Księstwie Warszawskiem koncentrowała się cała nasza piechota z niektórymi pułkami jazdy w obrębie departamentu warszawskiego; największa zaś część jazdy polskiej szła ku Prusom połączyć się z korpusami francuskimi. Był to już przedwstęp tej straszliwej wojny między dwoma najpotężniejszemi mocarstwami świata, która miała los Polski rozstrzygnąć. Nim jednak działa zagrzmiały na dobre, upłynęło jeszcze trzy miesiące. — Przez ten czas Księstwo Warszawskie było jakby ogromnym karawan-serajem dla wojsk przechodzących — musiało je nietylko gościć, ale i żywić; gdy ludność włościańska nie miała chleba dla siebie, a żołnierz obcy nie przestawał na racyach, jakie mu dawano, rabował bezkarnie po wsiach i miasteczkach, jakoby w kraju zdobytym. Chłopi i mieszczanie chwytali już za noże, żeby się bronić; w klasach wyższych nawet duch głęboko już upadał, lecz Napoleon kazał przed oczami Polaków najświetniejsze odsłonić perspektywy. Wnet się ocknął entuzyazm w gorących sercach i wobec nędzy ogólnej począł się podnosić, podług cesarskiego programu, na coraz wyższy diapazon, szerząc się na nowo na cały kraj, głusząc jęki chłopów, aż nakoniec doszedł do stopnia, gdzie się zaczyna szaleństwo i wtenczas go Napoleon jednem chłodnem słowem powstrzymał.

Te różne stany ducha, przez jakie przechodziła najpatryotyczniejsza część ludności Księstwa, odzwierciadlają, choć może w nieco zbyt jaskrawem świetle, listy pani prefektowej warszawskiej, w których obfitym zbiorze wyczerpaliśmy tyle zajmujących szczegółów do naszych „obrazów.“ Wyjmujemy z nich jeszcze, co się odnosi do okoliczności, o których mówimy. [2])

Warszawa 31 marca 1812 r.

„.... Wojna jest nieunikniona. W tym tygodniu Księstwo zalane będzie wojskami obcemi. — Nasze pułki koncentrują się około Warszawy — Sasy, Bawarzy, Würtemberczycy, Włosi zajmą departamenty Bydgoski, Kaliski, Poznański i nawet część Warszawskiego. Wojsko, którem książę Józef dowodzi, stanowić będzie korpus 5ty wielkiej armii... Wszystko gotowe już do wymarszu, czekają tylko na rozkaz rozpoczęcia kampanii. Hauke pozostaje dowódzcą Zamościa. Nasze gazety nic jeszcze nie piszą o ruchach wojsk, ani o przyszłym przyjeździe cesarza do Drezna, który ma być niezmiernie wspaniałym, bo im nie wolno jeszcze tego wszystkiego głosić... Pisze nam Ignacy z Gdańska, że tam zabrali z magazynów połowę pszenicy w rekwizycyę. Mają płacić po 7 franków kintal (Quintal), ale nikt nam nie umie powiedzieć, co to jest kintal i jaki ma stosunek do korca, [3]) więc niewiele nas to oświeciło.

.... Mój mąż tyle ma zajęć na głowie, że oszaleć by można. Ma 40,000 żołnierzy w swoim departamencie i wszystkich trzeba żywić, w roku takiego nieurodzaju, jak teraźniejszy, kiedy chłopi muszą jeść chleb z żołędzi i z kory brzozowej. (?) Zgoła zdawało się, że złe, jakie znosiliśmy, już tak wielkie, iż gorzej być nie może, ale pokazuje się, że złe może się pogorszać bez końca.“

5 kwietnia.

„..... Moi kochani, tak mam głowę napchaną nieprzyjemnemi rzeczami, że ani podobna mi o czemkolwiek innem myśleć. Mój mąż jest przygnębiony pracą. Nasze wojsko posunie się naprzód, a na jego miejsce przyjdą Westfalczycy i Sasi. Nie wiem, kiedy przyjdą Francuzi, ale przyjdą niebawem i wszystkich trzeba żywić, kiedy cały kraj w głodzie. Serce pęka, myśląc o tej nędzy, o której słyszę od rana do wieczora. W naszym departamencie wszystko brać będą w rekwizycye, co tylko wojskom potrzebne.“

19 kwietnia.

... Oczekujemy tu króla Westfalskiego, który jest w Kaliszu od czterech dni i czeka na rozkazy Cesarza, ażeby tu przyjechać. Pałac Brülowski już przygotowany dla niego — to jedna nowina; druga, że wojska otrzymały rozkaz zatrzymać się, gdziekolwiek się znajdą 21 tego miesiąca. Gwardye cesarskie będą w Głogowie 23-go, a muły Cesarza, które niosą jego bagaże, są już od kilku dni w Poznaniu.“ Dodaje jeszcze listopisarka niektóre bajeczki z urzędowych wszakże źródeł, jakie krążyły po Warszawie, schlebiając nadziejom Polaków, jako że: Cesarz założy w naszej stolicy swoją kwaterę główną, że tam ogłosi wice króla włoskiego królem polskim, a gdyby Rosya stawiała mu w tem zbyt wielkie przeszkody, to sam się królem naszym ogłosi. Dalej maluje w bardzo posępnych kolorach usposobienie ogólne Warszawian. „Jesteśmy tu wszyscy, pisze ona, w stanie oczekiwania — ale czego? — tego nikt sobie powiedzieć nie umie. Czekamy czegoś niewiadomego, nie spodziewając się wszakże niczego dobrego. Dawniej w takich chwilach krytycznych podtrzymywał nas entuzyazm; dziś wszyscy są rozczarowani, nikt się nadzieją nie pociesza. Mogę cię nawet zapewnić, że prawdopodobieństwo świetnego dla nas końca tej wojny nie czyni już żadnego wrażenia na umysły, tak serca są przygnębione — bieda powszechna. Są chwile nawet, moja droga, w których oddałabym część życia, jakie mi pozostaje, ażeby być daleko od tej nieszczęśliwej ziemi.“

26 kwietnia.

Marszałek Davout był wczoraj w Modlinie i pisza, że już tu wcale nie przyjedzie. Król Westfalski spaźnia także swoje przybycie. Wszystko idzie żółwim krokiem, prócz nędzy, która olbrzymie czyni postępy. Nasze wojska mają już tylko na kilka dni żywności, dla koni zwłaszcza nie będzie za kilka dni ani owsa, ani siana, ani słomy — nic zgoła. Nastąpi, co się Panu Bogu podoba... Mamy czas zimny; co ranek przymrozki; obawiają się nowego nieurodzaju, — a wtenczas będzie koniec wszystkiemu. — Wszyscy pomrzemy z głodu i to będzie lepiej. Ustaną wszystkie kłopoty, a wojna się skończy z braku walczących.

... Mój mąż jest bardzo nieszczęśliwym, pracuje od rana do nocy, a rekwizycyami robi sobie na wszystkie strony nieprzyjaciół; to jest cała nagroda jego gorliwości.“ [4])

Teraz występują w listach pani prefektowej warszawskiej dwie osobistości obce, których pamięć przechowywała się żywo i długo w naszej stolicy; jedną z nich był Hieronim Bonaparte, najmłodszy brat Napoleona, król Westfalski, świeżo zaimprowizowany wodzem stotysięcznej armii, złożonej z Westfalczyków, Sasów, korpusu francuskiego Davouta i korpusu ks. Józefa; drugą osobistością, która ważniejszą jeszcze rolę odegrała w księstwie, był X. Pradt, ambasador nadzwyczajny Napoleona przy rządzie księstwa. Do odszkicowania tych dwóch postaci posłużymy się już nietylko listami p. Nakwaskiej, ale i wspomnieniami innych współczesnych.

Król Hieronim wszedł do księstwa na czele prawdziwych band rozbójniczych, bo takiem było jego westfalskie wojsko, bez żadnej karności, brutalne, żarłoczne, wyuzdane, i któremu się zdawało, że mu w Polsce wszystko wolno; niewiele lepsi Sasi — szli za przykładem tamtych, równie jak i swojego dowódcy jenerała Vandamme, który był istnym hersztem rozbójników.

„Wszystka ta zbrojna i luźna hałastra — powiada Antoni Ostrowski [5]) — przeciągała przez dobra moje Ujazd, idąc od Piotrkowa ku Rawie. Dowiedziawszy się o przybyciu Hieronima do Wolborza, rezydencyi biskupiej, którą na kilka dni pierwej nawiedził był Vandamme i zostawił w całej okolicy niezatarte ślady swojego zbójeckiego przechodu, udałem się do głównej kwatery Monarchy, tak dla złożenia mu należnej attencyi, jako bratu cesarskiemu, jak i dla wyjednania dla siebie ochronnej załogi. Hieronim był dla mnie nadzwyczaj uprzejmy, udzielił mi posłuchania w cztery oczy i bawił mnie swoją gadaniną, która niewiele miała sensu, ale za to pełna była fanfaronady i napuszonej blagi. Na wstępie rzekł do mnie: „Bezinteresowne jest moje przybycie na waszą ziemię. Szczęśliwy w kraju, nad którym panuję — szczęśliwy w domowem pożyciu z księżną, z którą mnie los połączył [6]), jeżeli się puszczam na wojenne hazardy, to nie mam w tem innego celu, jak służyć waszej świętej sprawie, podobnie jak czynili owi rycerze z czasów Kru-

[1]) Jestto wyjątek z IV tomu *Obrazów z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce*, który za kilka miesięcy wyjdzie z druku, tom III zaś ukaże się za kilka tygodni.

[2]) Mamy sobie za obowiązek powtórzyć, że listy te wraz z mnóstwem innych pism zaofiarował baron E. Rastawiecki do Muzeum archeologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, zkąd łaskawie pożyczone mi zostały.

[3]) Kintal jest 50 kilogramów, a korzec dobry pszenicy waży sto kilkanaście kilogramów.

[4]) Za zabierane przez rekwizycyę zboża, siano, słomę, bydło, konie itd., płacono wrzekomo, lecz bonami, których nigdy nie zlikwidowano; suma należna księstwu od Francyi wynosiła.

[5]) Żywot T. O. II. str. 184 i dalsze.

[6]) A pierwszą żonę amerykankę na skinienie brata odepchnął i dzieci znać nie chciał.

Lecz mistrz taktyki parlamentarnej chorobą złożony, a jednak jego postać góruje nad całą sytuacyą sejmową. Choć nieobecny, jest on moralnym przywódcą najliczniejszego stronnictwa, węzłem łączącym dwa jego odcienia — a powaga jego doświadczeń hamulcem dla klubów i kółek dążących do zmiany taktyki. Imię Grocholskiego dziś to cały program stosunku sejmu do delegacyi i dalszego jej kierunku.

Sprawy Sejmowe.

Podajemy przemówienie sprawozdawcy większości komisyi konkurencyjnej X. Buchwalda do § 9 tejże ustawy, a to w tym celu, aby się szersza publiczność dowiedziała, jaka między projektem większości a mniejszości zachodzi różnica, i różnicę tę należycie oceniała. Brzmi to przemówienie według zapisków stenograficznych, jak następuje:

Po wyczerpującem w dyskusyi przeprowadzonej przedstawieniu sprawy, sądzę, że najlepiej odpowiem Wysokiej Izby potrzebom, jeżeli dam nasamprzód właściwe pojęcie o kościele filialnym. Kościołem filialnym nazywa się u nas tylko ten, który ma stałego kapłana eksponowanego, wszystkie obowiązki parafialne sprawującego; wszystkie inne jakiekolwiek kościoły nieparafialne, które własnych nie mają kapłanów, rozumie się, z ramienia biskupa upoważnionych, nazywają się u nas kaplicami. W nich odprawia się niekiedy nabożeństwo, ale żadne inne czynności parafialne. O tych więc wszystkich kaplicach w naszym obrządku, w naszej ustawie kościelnej niema mowy; o tych kościołach, raczej kaplicach nie myśleliśmy. Są u nas kaplice, które rzeczywiście możemy ze względu na ich wielkość i urządzenie nazwać kościołami. Ja sam w mym dekanacie mam w Lutczy kościół, oddalony o $^1/_4$ mili od kościoła parafialnego, przed kilku laty wymurowany kosztem 6,000—8,000 złr., któryby mógł za bardzo dobry uchodzić kościół w parafii z ludnością 400 dusz liczącą, a przecież nie jest on kościołem filialnym, ponieważ nie ma własnego przez biskupa ustanowionego kapłana do spełniania samoistnego obowiązków parafialnych.

Mając takie pojęcie o kościołach filialnych, komisya nie mogła też pod to pojęcie w żaden sposób podsumować wszystkie kościółki czyli kaplice, z tej więc przyczyny oświadczyła się większość komisyi przeciwko żądaniu mniejszości. Zrobiliśmy wszakże pod tym względem krok naprzód, i to krok słuszny, który odpowiada postulatom sprawiedliwości, uwalniając kościoły prawdziwie filialne, które mają własnego kapłana eksponowanego, od konkurowania do kościoła głównego parafialnego. U nas w obrządku łacińskim przedstawiają się te kościoły filialne wcale poważnie. I tak w dyecezyi przemyskiej, obecnie w naszym kraju najludniejszej, przeszło 800,000 liczącej, jest takich kościołów filialnych na 290 stacyj duchownych tylko 14, a są to kościoły tego rodzaju, iż wszelkie posiadają prawo zwać się parafialnemi, z powodu parafian liczby, swej dawności, i od kościoła matki niezależności. I tak Spie w dekanacie głogowskim liczy 7,600 ludności, jest to więc bardzo wielka parafia, mimo to jest kościołem filialnym, przy nim jest dwóch księży eksponowanych, bo jeden żadną miarą nie zdołałby potrzebie ludności uczynić zadość; istnieje od roku 1416, a więc przeszło cztery wieki. Ma więc wszelkie znamiona, jakich żądać można od kościoła istotnie parafialnego. Co więcej, kościół ten ma swego Patrona, a chodzi jedynie o to, że duchowny tam aplikowany niema odpowiedniej kongruy, niema tej lichej dotacyi plebańskiej, i dlatego nie może być kanonicznie instytuowanym. Mnie się zdaje, że gdzie tego rodzaju są kościoły, największą w świecie byłoby niesprawiedliwością, gdyby się domagano od parafii liczącej 7,600 dusz, aby z pominięciem swoich potrzeb, musiała się przyczyniać do konkurencyi w drugiej parafii. Przytem nadmieniam, że w rzeczonej miejscowości wybudowano niedawno kościół wartości 80,000 złr.

Mamy jeszcze między kościołami filialnemi kilka, które istnieją od bardzo długiego czasu, n. p. Harta od r. 1165, Laszki od r. 1469, Brzoza królewska od r. 1648, a niema u nas filii, któraby miała niedostateczną na utworzenie parafii liczbę dusz, zwykle liczą filie 3—4000 dusz, a nawet, jak rzekłem, przeszło 7000. Niektóre z tych filij były pierwotnie parafialnemi kościołami, lecz za czasów niepodległości Polski tosamo się działo w kościele, co na innem polu. Jak n. p. częstokroć dla faworu, dla dogodzenia komuś, dla pomnożenia dochodów komulowano starostwa; tak też łączono beneficya i wcielano ich po kilka w jedno. Takie wcielone, zjednoczone beneficia przetrwały w tym stanie do dziś dnia. Takiem jest między innemi Borek do Tyczyna wcielony, o którego przywrócenie do pierwotnego znaczenia poczyniono obecnie starania. Chociaż beneficyum dobrze było wyposażone, przecież przed 100 laty przemieniono je *in gratiam*, nie wiem kogoś, na kościół filialny. Tak samo ma się rzecz z innemi kościołami filialnemi. Wszystkie kościoły te są dotąd obowiązane konkurować do kościoła-matki. Jestto ogromny i niczem nieusprawiedliwiony dla nich ciężar; są one bowiem *de facto* kościołami parafialnemi, ustanowione wolą władzy duchownej, a cała różnica w tem, że przy parafialnym ma pleban należną mu dotacyę, i dlatego jest instytuowany, t. j. stały, a ekspozyt nie ma tej dotacyi i pobiera tylko pensyę wikarego, i dlatego odwołalny. Co do filialnych kościołów zachodzi ta jeszcze okoliczność, że wskutek zaprowadzenia kościoła filialnego, właściwa parafia naturalnie się zmniejsza; proboszcz wszelako zostaje przy swojej dotacyi, a jeżeli posiada większy od kongruy dochód, ekspozyta sam opłaca bez przyczynienia się parafian lub funduszu religijnego. Przemawiam tedy za tem, aby te kościoły uwolnić od konkurowania do kościoła-matki. Inaczej atoli rzecz się cała przedstawia, jeżeli chodzi o kościołki, kaplice i cerkiewki, przy których nie jest aplikowany kapłan do spełniania funkcyj parafialnych. Zasadą — odkąd istnieje ustawa konkurencyjna — jest, że kościołami filialnemi są jedynie te, które swego własnego mają kapłana przez biskupa do samoistnego sprawowania funkcyj parafialnych umocowanego; inne zaś zbudowane przez parafian dla swojej dogodności, którą im sprawia kościół-matka tem, że niekiedy posyła im księdza dla odprawienia nabożeństwa, filialnemi nie są. Tej zasady trzymając się i uważając ją za słuszną, komisya idąc za projektem Wydziału krajowego, orzekła, iż kościołami filialnemi są, które mają stale eksponowanego kapłana, z ramienia biskupa ustanowionego do spełniania wszystkich obowiązków parafialnych, i dlatego nie są obowiązane konkurować do kościoła-matki.

Innych nie mogliśmy od konkurencyi rzeczonej uwolnić, zaczem o nich wyraźnie wypowiedziano, że do konkurencyi są obowiązane; i dlatego nie mogliśmy się zgodzić na wniosek p. hr. Dzieduszyckiego, który pomijając istotne kościoła filialnego kryteryum, konkurowania obowiązek uchyla również od kościołów i cerkwi nieposiadających stałego ekspozyta, a w których jedynie kolejno co niedzieli odprawia się nabożeństwo. Chodzi komisyi, na co pozwalam sobie zwrócić jeszcze uwagę Wysokiej Izby — o tak zwane filialne w obrządku ruskim cerkwie, których jest mnóstwo. Nie będąc z temi stosunkami obeznany, tylko z zasady sprzeciwiałem się uwolnieniu tych cerkwi od konkurowania obowiązku. Najprzewielebniejszy biskup mój przemawiał wprawdzie za owemi cerkwiami, z tem wszakże zastrzeżeniem, że uwolnienie od konkurencyi do matki przyznaje się wyłącznie filiom obrządku grecko-katolickiego. W łacińskim obrządku mogłoby także zwolnienie pociągnąć skutki bardzo szkodliwe. I tak weźmy n. p. parafią moją, przeszło 6000 dusz liczącą w dziesięciu gminach, a zobaczymy, do czego mylna zasada: że gmina postawiwszy kościół publiczny, będzie wolną od konkurencyi do kościoła-matki, doprowadzićby mogła. Bardzo łatwo z biegiem czasu—Pan Bóg wie z jakich pobudek—zdarzyćby się mogło, że cztery lub pięć gmin pobuduje sobie kościółki publiczne; wówczas kościoła parafialnego, dla wszystkich parafian ogromnym kosztem wzniesionego, nie możnaby oczywiście ani utrzymać; oprócz tego, według mego zdania, duszpasterstwo musiałoby srodze ucierpieć, zwłaszcza w parafiach, jak nasze, o 6000, 8000 nawet 12000 dusz, zeszłoby snadnie na amerykańskie, gdzie ksiądz kolejno objeżdża kościoły, co jest misyonarstwem z konieczności, nie zaś właściwem duszpasterstwem.

Wszelako kiedyśmy się skłonili do żądania biskupów grecko-katolickich, z wspomnianem zastrzeżeniem dla łacińskiego obrządku, okazało się, że reprezentanci obrządku, który sprawa poruszona wyłącznie obchodzi, na nią się niezupełnie zgodnie zapatrują. Jeden bowiem z biskupów gr. kat. wyraźnie oświadczył, że sprawa ta nie całkiem jasno się jemu przedstawia, gdyż jemu się zdaje, że cerkwie filialne powinne jakieś dawać kontrybucye na cerkiew-matkę, koniecznie ją wspierać, boć inaczej byłaby na szwank narażoną. Tym sposobem powstał wniosek mniejszości. Wyznaję atoli, że nie znając odmiennych cerkwi gr. kat. srósunków, nie byłem bez wszelkiego niepokoju aby nie zaszkodzić bratniemu obrządkowi.

Przyszedł mi wszakże w chwili stanowczej w pomoc p. hr. Koziebrodzki ze swoją rezolucyą, która sprawy nie przesądza, nie zagubia, a otwiera do dalszej w przyszłości akcyi drogę. Jaką będzie ta przyszłość, pokaże się, gdy Wydział krajowy przyjdzie do Wysokiej Izby ze swojem sprawozdaniem. — Ja nic nie przepowiadam ani żadnych nie daję wskazówek, tylko się spodziewam, że Wydział krajowy zapyta Wydziały powiatowe i Ordynaryaty, rzecz o którą chodzi dojrzale rozważy ze względów wszystkich, mianowicie ze względu na patrona, a na przyszłej sesyi sprawę tę przedłoży.

Jeszcze jedna uwaga: projekt komisyi wnosi jedynie uwolnienie od konkurencyi do kościoła-matki kościołów rzeczywiście filialnych i daje ich kryteryum, zaczem nie alteruje prawa c. k. rządowi § 20 ustawy państwowej z 7 maja 1874 nadanego, nie wchodzi więc w kolizyę z owym §. Mniejszość wszakże tego nie daje kryteryum.

Z tych powodów upraszam panów abyście głosowali za tym paragrafem według osnowy projektu większości komisyi, tudzież za rezolucyą p. hr. Koziebrodzkiego.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 14 października.

(=) Od wczoraj komisye tak się pospieszyły z pracami swojemi, że nawet główne temata ustawodawcze (ustawa drogowa i szkolna) już w tym tygodniu wejść będą mogły na porządek dzienny. Sprawozdanie komisyi budżetowej dostanie się posłom tak wcześnie do rąk, że chociażby dwa całe dni pozostawione być miały na studyowanie druku, już w poniedziałek Izba będzie mogła przystąpić do rozprawy. Wiadomości nadchodzące z tej ostatniej komisyi są coraz gorsze. Jestto złe określenie, bo możnaby ztąd wnosić, że komisya gorzej wywiązała się ze swojego zadania, aniżeli przypuszczać wypadało, kiedy tymczasem komisya ta uczyniła tylko to, co jej *vis major* cyfr już uchwalonych lub nieodbicie pokrycia wymagających uczynić kazała. Do dziś rzeczy tak stoją, że proponowane przez Wydział krajowy podwyższenie dodatku krajowego o pięć centów nie daje dostatecznego pokrycia dla rubryki wydatków uchwalonych. Musi nastąpić jakaś redukcya lub obmyślenie innego sposobu pokrycia niektórych wydatków (up. dla pożyczek na koszary), żeby Sejm nie znalazł się w konieczności przekroczenia nawet tej granicy ciężaru, jaką przed rokiem uznał za niemożliwą, do której z początku i w tym roku żadną miarą dotrzeć nie zamierzał i nie myślał. Tylko tej wyższej sile cyfr przypisać zapewne należy wczorajszą uchwałę komisyi, że na popieranie przemysłu krajowego wstawioną być ma kwota zeszłoroczna (50.000 złr.), a nie jak Wydział krajowy proponował 80.000 złr. Czy jestto już ostatnie słowo? Być może, że komisya cofnąć się nie może, ale byłoby to klęską publiczną, gdyby także i Sejm znalazł się w takiej samej sytuacyi. Tylko ostateczna konieczność mogłaby usprawiedliwić osłabienie na rok tej tak szczęśliwej dotąd pracy Wydziału krajowego około podźwignięcia niektórych gałęzi naszego przemysłu, potrzebujących tylko chwilowej pomocy w formie pożyczek dogodnych, a nie w formie subwencyi, aby stanąć o własnych siłach. Uwolnienie nowych fabryk od dodatków krajowych i indemnizacyjnych w myśl wniosku Wydziału krajowego, nie może być uważane za kompensatę ubytku w funduszu subwencyjnym, bo oba środki tylko w połączeniu doprowadzić mogą do celu. Już przed rokiem 50.000 złr. nie wystarczało Wydziałowi krajowemu na zaspokojenie najskromniejszych potrzeb w akcyi około podniesienia przemysłu, żeby dziś ta kwota wystarczyć mogła, o tem nawet mowy niema. To wszystko wymaga jeszcze ponownego wzięcia sprawy pod rozwagę, jeżeli już nie w komisyi, to w pełnej Izbie.

X. Kalinka, jak słyszę, cofnął swoją petycyę o 15 stypendów dla internatu ruskiego OO. Zmartwychwstańców we Lwowie. Jestto uznania godne zastosowanie się do sytuacyi budżetowej, bo rzeczywiście Sejm miałby był przed sobą przykrą alternatywę wobec takiej petycyi.

W komisyi szkolnej znany wniosek p. Romańczuka, stanowi przedmiot obrad już od kilku dni. Uchwała nie zapadła jeszcze, ale już tok rozprawy pewnie przekonał szanownego wnioskodawcę, jak szczerze i usilnie pragnie większość polska zaspokoić stawiane w sposob umiarkowany żądania Rusinów.

W sprawie gwarancyi dla obligacyj komunalnych, komisya zgodnie z Wydziałem krajowym wnosi znane postanowienia, uchwalone poprzednio w kole sejmowem. Wyrażano zdanie, że sam Sejm skodyfikować powinien konieczne wskutek przyjęcia tych postanowień zmiany statutu bankowego, gdyż wymaga tego § 76 statutu. Paragraf ten stanowi wprawdzie, że zmiany statutu uchwalać ma Sejm, ale odnosi się to do samej esencyi zmiany, a nie do jej stylistycznej formy. Kodyfikacya powinna należeć do Wydziału krajowego, bo zmiany statutowe idą pod rozpoznanie ministerstwa. Wydział krajowy może się układać z ministerstwem o poprawienie lub zmodyfikowanie pewnych wyrazów przez siebie użytych. Gdyby zaś kodyfikacyę sam Sejm przeprowadził, to Wydział krajowy stojąc na straży uchwał sejmowych, nie mógłby dopuścić zmiany jednej litery. Zresztą nie wypada nawet dopuszczać do tego, żeby ministerstwo miało poddawać swej cenzurze uchwały sejmowe, a kodyfikacya zmian statutu w pełnym Sejmie dokonana, musiałaby iść pod cenzurę ministeryalną. Komisya bankowa wnosi także wezwanie do Wydziału krajowego, aby przedłożył projekt zmiany statutu, rozszerzającej ingerencyę Rady nadzorczej na udzielanie pożyczek hipotecznych.

Wiedeń 14 października.

⊙ Skierniewice *partout*, a p. Kalnoky coraz więcej zaczyna się okazywać sfinksem. Mowa tronowa węgierska, mianowicie ustęp jej o polityce zewnętrznej, ułożony był z jego wiedzą i za jego zgodą. Ustęp ten jest powodem, że Węgrzy w adresie stawiają się jeżem przeciw Rosyi. *N. fr. Presse* ogarnia strach o subwencyę i wielkim głosem opłakuje zaślepienie Węgrów. Winien temu p. Kalnoky, który już przed dwoma laty w delegacyach takie ostre podniósł przeciw Rosyi zarzuty i oskarżenia i wielką w Europie wywołał sensacyę. A przecież p. Kalnoky za podstawę swojej polityki przyjął przyjaźń z Rosyą; tylko na tej opoce buduje przyszłość państwa. — Jakże jedno z drugiem pogodzić? jaki ma cel taka gra? Podobno Węgrzy umyślnie dlatego wystąpili po huzarsku (według wyrażenia *N. fr. Presse*), ażeby bądź co bądź zmusić do odpowiedzi, do uchylenia zasłony. W każdym razie warto zaznaczyć, że nie Polacy przeciw *liaison* z Rosyą protestują, ale Węgrzy. Że zaś peszteńskie echa pocałunków skierniewickich nie są w Petersburgu obojętnemi, dowodzi tego dobrą marką stemplowany artykuł z Petersburga w *M. Allg. Ztg*, w którym stoi: „Przywiązują tu widocznie wartość do tego, żeby rząd austro-węgierski także wobec swoich parlamentów dobre stosunki z Rosyą w należytem postawił świetle, tak, jak to i Rosya czyni jawnie, o ile ma do tego sposobność. Pojmują tu trudne położenie wspólnego rządu, ale sądzą się w prawie do mniemania, że są na wszystko sposoby. Łatwo też zrozumieć, że szczególnie przyjemnie odczuto tutaj, iż *Nordd. Allg. Ztg* cały ów ustęp z mowy tronowej na wyższe polecenie opuściła. Jest tu jednak przekonanie, że w delegacyach oficyalnie także i stosunki z Rosyą zostaną określone, o czem też zapewnia inspirowany przez wiedeński urząd zagraniczny komunikat w *St. Petersb. Ztg.*“

To jasne; zanim się to jednak stanie, debiutuje p. Kalnoky w roli Sfinksa. Niemniej Skierniewice *partout*. Nadzwyczajna układność Czarnogóry, jej przyznanie się do grzechów zaniedbania, prośba o przebaczenie, skrucha i obietnica poprawy pod względem pewnego udziału w rozruchach w Kriwoszy i w Bośni, to widoczne następstwo Skierniewic, to dobra rada z Petersburga i plaster miodu dla p. Kalnokyego. Konferencya afrykańska z udziałem Austryi i Rosyi i niezawodna ich zgodność z sobą i z Niemcami i z Francyą, to także następstwo, to zamorska klapa bezpieczeństwa i interes, przy którym bez obawy pokłócenia się, wszyscy mogą zarobić, a Niemcy odniosą *part du lion*. Nacisk austryacki na Turcyę o połączenie kolejowe, to także następstwo, bo po Skierniewicach Turcya ostatecznie zrozumieć musi, że trzeba zaufać nowym opiekunom, skłonić się do ich woli, bo ona całą Europę przedstawia, prócz Anglii, która niema czasu Europą się zajmować.

Królowa tylko angielska ocenia podobno wysoko wartość zjazdów i porozumień monarchów europejskich, tak wielkich jak mniejszych, ważność ich tak dla całej polityki jak i dla obrony monarchicznego porządku. Podobno Gladstonowi czyni królowa niejakie wyrzuty, że ks. Walii nigdzie do koncertu monarchów nie należy, że potrzeba to zmienić i uposażyć go w potrzebne do tego atrybucye. Wiadomość ta jest wielce prawdopodobną i mogłaby być ważną. Gdyby i ze strony Anglii nie ministeryalne, gabinetowe, ale wprost od tronu bezpośrednie porozumiewanie się z innymi monarchami zostało utorowane, (jakkolwiek to sprzeczne jest z duchem i tradycyami konstytucyi angielskiej), gdyby przykład kontynentu pociągnął za sobą tron angielski, niewątpliwie wiele rzeczy inaczejby się działo — a najpierw byłby to niemały figiel wypłatany Gladstonowi. Podejrzywają już królewiczową pruską, że ma w tem swoją angielską rękę.

Bądź co bądź, czeka świat obecnie na ukazanie się p. Kalnokyego w delegacyach i na rzucenie kości o Afrykę na konferencyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 października.

X. Biskup Dunajewski powrócił wczoraj wieczorem ze Lwowa pociągiem kuryerskim.

— **Minister skarbu Dr Dunajewski** odjechał dzisiaj rano do Wiednia pospiesznym pociągiem.

— **Prezydent miasta** Dr Weigel wyjeżdża dziś wieczór pociągiem pospiesznym do Lwowa, by wziąć udział w obradach Sejmu.

— **Deputacya**, złożona z grona obywateli, wręczyła dziś Prezydentowi Drowi Weiglowi petycyę, upraszającą go, aby nie rezygnował z godności Prezydenta miasta. Deputacyę, złożoną z kilkudziesięciu obywateli, prowadził na przewodniczącego uproszony radca miejski, oraz prezes Izby handlowej p. Teodor Baranowski, który Prezydentowi Drowi Weiglowi wręczył gustowne album, w którem się znajdowały podpisy, dołączone do petycyi. — Petycyę odczytał Dr Franciszek Bylicki, a Prezydent w bardzo uprzejmych wyrazach podziękował deputacyi za ten dowód obywatelskiego uznania. O ile zapamiętać można było, mówił Prezydent dalej: „Położenie moje jest bardzo trudne, a mimo całej waszej zachęty i życzliwości, stoję przed faktem dokonanym obowiązującego mnie oświadczenia, złożonego Radzie, że z posady prezydenta ustępuję, chcąc dać możność nowemu składowi Rady miejskiej wybrania sobie prezydenta po myśli swej i większości, jaka nastała obecnie wskutek ostatnich wyborów.“ Następnie zaznaczył Prezydent, że już nawet oznaczył czas ustąpienia swego po powrocie radców bawiących w Sejmie do Krakowa, — że zatem uważa nawet za niezgodne z powagą cofnąć swe oświadczenie, nad którem się dobrze zastanowił. Dalsze urzędowanie jego wśród danych okoliczności wyjśćby mogło, zdaniem Prezydenta, na szkodę miasta, gdyż nie mając znacznej większości po swej stronie, skutecznie i sprężyście urzędować trudno. Wskazał deputacyi, że wyborcami prezydenta miasta są tylko radcy miejscy. Większość w Radzie jest bardzo względną; — zwykle Rada miejska była przepołowioną; nie liczy Prezydent na większość — i nie żali się na obopólny stosunek, gdyż odpowiada on istniejącemu położeniu. „Nie musiałbym wszakże kochać miasta tak, jak go kocham, gdybym pozostaniem mojem dał mimowoli najmniejszy powód lub pozór do zwichnięcia tak potrzebnego wzajemnego dobrego stosunku.“ — Pozostaje nadal w Radzie, jako radca miejski i w tym względzie wyrażone pochlebnie żądanie wyborców będzie dla niego stanowczem.“

Upraszał deputacyi aby przeprosiła wyborców, że nie może powstrzymać lub cofnąć danego już oświadczenia, — jak to czyni obecnie odnośnie do członków samej deputacyi. Dalej podał, „iż po przyjęciu rezygnacyi przez Radę i po dokonanym wyborze nowego prezydenta — wytłumaczyć jestem gotów szczegółowo wyborom moim postępowanie moje jako radca i poseł.“ Dziękując jeszcze raz deputacyi, zapewnia, iż adres będzie dla niego jedną z najdroższych pamiątek skromnego zawodu publicznego — drogocennem viaticum.

— **Nabożeństwo** inaugurujące nowy rok szkolny w tutejszej Szkole Sztuk Pięknych, odprawionem zostało dziś rano w kościele akademickim św. Anny. W nabożeństwie wziął udział dyrektor Szkoły, mistrz Matejko, gremium profesorów i liczny zastęp uczniów.

— **Nabożeństwo żałobne** odprawionem zostało dziś o godzinie 11ej w katedrze na Wawelu za duszę ś. p. nieśmiertelnego wodza Tadeusza Kościuszki. Podczas nabożeństwa wykonał chór katedralny pod dyrekcyą p. Rychlinga *requiem* Brosiga.

O godzinie 10ej zaś odprawionem zostało w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jadwigi z Smolków Hupertowej, w którem wzięli udział najbliżsi krewni, przyjaciele, grono profesorów uniwersytetu i członkowie Redakcyi *Czasu*.

— **Z powodu związków małżeńskich** od kilku dni jest w mieście naszym zjazd rodzin. Wczoraj w hotelu Saskim hr. Stanisław Plater Zyberk b. marszałek szlachty na Litwie podejmował liczne grono z powodu zaręczyn swej najmłodszej córki z hr. Wład. Wielopolskim, najstarszym synem hr. Józefów Wielopolskich. Gdy tu przeważała Litwa w gronie uczestników obiadu, wieczorem zgromadziło się liczne zebranie z Wielkopolski i Galicyi. Zebrania tego powodem związek małżeński dziś o godz. 10 w kościele św. Barbary zawarty między Henrykiem Dzierżykraj Morawskim synem Tadeusza a wnukiem jenerała Franciszka Morawskiego rycerza — poety, a panną Zofią Starowiejską córką Stanisława Starowiejskiego posła na sejm, prezesa rady powiatowej krośnieńskiej i Zofii z hr. Jabłonowskich. Ślub dawał brat panny młodej X. Franciszek Starowiejski przybyły świeżo z Rzymu. W orszaku weselnym były rodziny Morawskich, Fredrów, Szeptyckich, Skrzyńskich, Dunin Borkowskich, Badenich, Popielów. Równocześnie w kościele OO. Jezuitów na Wesołej X. Stanisław Załęski pobłogosławił związek małżeński Józefa Brzezińskiego Dra praw syna s. p. Józefa i Heleny z Wyczałkowskich z panną Wilhelminą Bielańską córką Henryka Firlej Bielańskiego i Eleonory z Wybranowskich. Grono rodzinne, przeważnie z Galicyi, podejmują rodzice panny młodej.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Z ogłoszenia w kronice *Czasu* dnia wczorajszego dla publicznej wiadomości umieszczonego, zdawałoby się, iż wyrok przed tutejszym Sądem przysięgłych w procesie przeciw małżonkom Ritterom i Stochlińskiemu o skrytobójstwo na dniu 10 b. m. zapadły — co do oskarżonego Stochlińskiego dlatego stał się prawomocnym, że ja jako jego obrońca przeciw temu wyrokowi zaniedbałem zgłosić w terminie oznaczonym zażalenia nieważności, jak to uczynili pp. Obrońcy Ritterów. Poczuwam się więc do obowiązku publicznie tą rzecz wyjaśnić w ten sposób, iż ja obronę Stochlińskiego przed Sądem przysięgłych prowadziłem z innego mojego zapatrywania, jak to uczynili pp. Obrońcy Ritterów. Mnie bowiem zależało na tem, aby w drodze legalnej był uzyskany dowód prawdy, czy takowy wypadłby na ocalenie, lub na potępienie Stochlińskiego; a temu w mojemu przekonaniu stało się zadosyć podczas rozprawy głównej; chociaż przytem miałem ciągle dobro Stochlińskiego na uwadze. Wszak Stochliński w swojem pierwotnem zeznaniu przed Sędzią śledczym sam się przyznał do współudziału w tej zbrodni; powiedział, że Frankę uderzył dwa razy siekierą w głowę, ale uciekł, gdy Franka poderznięta przez Rittera zaczęła charczeć. Widocznie więc musiał się ulęknąć głosu wewnętrznego swojego sumienia, uciekł nie wytrwawszy do końca spełnienia zamiaru głównego, w jakim ta zbrodnia spełniona została. Później przyznał się przed Sędzią śledczym do winy; musiał on znowu do tego przyznania się być spowodowany nie czem innem, jak wyrzutem swojego sumienia, jak to często bardzo zdarza się u naszego ludu, że zbrodniarz sam się oddaje do Sądu, i żąda wymiaru kary. — Ritterowie przeciwnie nigdy się nie przyznali do tego czynu i winy, owszem wszelkiemi środkami starali się udaremnić uzyskanie przeciw nim dowodu prawdy. Cała rozprawa główna przeprowadzoną była z największą ścisłością, dokładnością i bezstronnością, jak tego przepisy prawa procesowego wymagają, a p. przewodniczący rozprawy nie dozwolił mi nawet w obronie Stochlińskiego najmniejszego zboczenia do możliwego źródła pobudek religijnych w tej sprawie. Gdy więc cała rozprawa główna była całkiem legalnie przeprowadzoną, przeto postanowiłem nie wnosić przeciw tak zapadłemu wyrokowi imieniem Stochlińskiego zażalenia nieważności do Najwyższego Trybunału w Wiedniu, ale znowu zważając na to, że Stochliński sam przyznał się do winy, że wyjawił Sądowi uczestników tej zbrodni, i że opisał dokładnie czas, miejsce i sposób popełnienia tej zbrodni, bez czego Sąd najprawdopodobniej nie wykryłby zbrodniarzy, a Trybunał wyrokujący przy wymiarze kary na Stochlińskiego tych okoliczności łagodzących z urzędu nie uwzględnił, — przeto korzystając z dotyczącego przepisu prawa, wniosłem przeciw wyrokowi zasądzającemu Stochlińskiego na tę samą karę śmierci, co i małżonków Ritterów, — w terminie przepisanym, odwołanie, czyli Rekurs do Trybunału Apelacyjnego w Krakowie, prosząc o uwzględnienie tych łagodzących okoliczności, i zamienienie co do Stochlińskiego kary śmierci, na dożywotnie więzienie. *Dr. Ludwik Kapiszewski.*

— **Czytelnia Akademicka.** Słuchacze wydziałów prawniczego, lekarskiego i filozoficznego przedsięwzięli wczoraj poszczególnie na każdym z tych trzech wydziałów wybory członków komitetu, który zająć się ma zawiązaniem nowej Czytelni w miejsce rozwiązanej. Na wydziale prawniczym zastrzeżono, aby komitet starał się o to, iżby Czytelnia zostawała pod opieką Senatu akademickiego.

— **Kolej Transwersalna.** W toku jest sprawa urządzenia, aby pociągi kolei Transwersalnej dojeżdżały z Podgórza do dworca krakowskiego i aby odwrotnie zabierały z tegoż dworca podróżnych, udających się w podróż koleją Transwersalną.

— **Szkoła wojskowa.** Z dniem 1 grudnia ma być otwartą w Krakowie szkoła dla aspirantów oficerskich, celem kształcenia ich na oficerów obrony krajowej. Nauka, tudzież potrzebne książki mają być udzielane bezpłatnie zgłaszającym się kandydatom, którzy mają się natychmiast zgłosić do komendy obrony krajowej w Krakowie.

— **Wał ochronny na Wiśle**, w czasie ostatniej powodzi uszkodzony, potrzebuje stosownej naprawy, której zaprojektowanie polecił Prezydent budownictwu miejskiemu zaraz po opadnięciu wody. Budownictwo wypracowało dwa odmienne projekta, których głównym celem jest, by się woda zpod Skałki do koryta Starej Wisły nie wracała. Projekta te odstąpione zostały przez sekcyę ekonomiczną komisyi kanałowej.

— **Stypendya.** Cesarz postanowieniem z d. 28 września, nadał opróżnione 3 stypendya po 1000 złr. z fundacyi galicyjskiego Wydziału krajowego imienia Najj. Pana, drowi filozofii Józefowi Henrykowi Kallenbachowi, drowi wszech nauk lekarskich Władysławowi Kohlbergerowi i ukończonemu słuchaczowi politechniki Romanowi Dzieślewskiemu.

---

cyat, którzy swą krew przelewali dla wyswobodzenia grobu świętego.“

„Z tych kilku słów pomiarkowałem, że i Hieronimowi zaświtała w głowie polska korona. Później na każdym kroku się z tem zdradzał, właśnie dlatego, że się bał z tem zdradzić, aby sobie sprawy nie zepsuć u Napoleona.

„Chciałem Króla Jegomości uczęstować śniadaniem nazajutrz, ale się od tego wymówił, gdyż spieszył się do Warszawy; lecz gdym go w imieniu Prezesa Senatu zaprosił do Helenowa, majątku ojca mojego (pod Warszawą), na obiad, przyjął mile to zaproszenie; jako też uprzedziwszy go kilkunastu godzinami w domu ojcowskim, przygotowałem wszystko do ugoszczenia go, i w nieobecności ojca fetowałem go suto. W Helenowie składali mu pierwszy hołd Rada ministrów i książę Józef ze swoim sztabem i wszystkimi prawie jenerałami.

„W Warszawie zajął król Westfalski pałac Brülowski, lubo mu powiedziano, że właściciel jego, król Saski, przeznaczył go dla ambasady francuskiej. Ofiarowano mu mieszkanie w Zamku, ale przyjąć go nie chciał, „ażeby nie wnioskowano z tego—jak się tłumaczył—że się wcześnie na króla Polskiego wysuwa.“ — Pradt zapewnia, że mu na dobrej ochocie do tego wcale nie brakowało.

„Za przybyciem Króla Jmci do Warszawy grzeczność, jaką dotąd okazywał, wzięła koniec, a nastąpiły niesłychane wymagania z jego strony. On chciał żyć ze swoim licznym sztabem i dworem kosztem miasta, dogadzając wszystkim swoim sybarytycznym nawyknieniom; nie dosyć na tem, dopominał się najniedelikatniej, ażeby żołnierzom jego dostarczano wszystkiego, czego im się tylko zachce, bez względu że w kraju najokropniejsza nędza.

„Municypalność warszawska nie pojmowała tak mało hojnego, a tak wiele wymagającego monarchy; ztąd powstawały nieustanne zatargi: z jednej strony chciano otrzymać jak najwięcej, z drugiej dostarczyć jak najmniej. Prezydent stolicy Węgrzecki, patryota doświadczony, urzędnik gorliwy o dobro miasta, przytem śmiały, rezolutny, energiczny i niezmiernie popularny, umiał czoło stawiać wszystkim tym dzikim pretensyom. Raz intendent Hieronima odezwał się groźnie do niego: „Czy nie wiesz pan o tem, że król w razie dłuższego oporu ma sto tysięcy wojska, które na jego skinienie poskromić potrafi złą wolę municypalności i jej prezydenta?“ — Na to z fiegmą odrzekł Węgrzecki: „Wiadoma mi dokładnie liczba wojska, którym w tej chwili Król Jegomość dowodzi, lecz sądzę, iż dobrze byłoby nawzajem ostrzedz Króla, że ja prezydent stolicy mam także na moje zawołanie sto tysięcy mieszkańców do odparcia siłą wszelkiej niesprawiedliwości.“ — Odtąd skromniejszym był pan intendent; powściągnęło także swoje brutalskie popędy żołdactwo niemieckie po kilku krwawych zajściach na przedmieściach Warszawy, gdzie już krzyczano: „haź go na Niemców!“ — a gdziekolwiek się nasi wiarusy spotkali z żołnierzami Hieronima, rzadko się obyło bez rąbaniny. Polak kresą na twarzy Niemca odpowiadał na jego przechwałki, brutalstwa lub drwinkowania.

„Gorzej było po mniejszych miastach, miasteczkach i wsiach, zwłaszcza w porozrzucanych chatach, zamieszkałych przez wiejskie ubóstwo, przez tak zwanych komorników. Wojenna szarańcza wszystko odrazu bez ładu zabierała, i więcej jeszcze marnowała, niż spożyła. Cud, że włościaństwo nie porwało się do noży (drudzy powiadają, że się porywało). Wstrzymywali tylko młodszych starsi ludzie, mówiąc: „Ostatnie to nasze ofiary, i wszystko przebaczymy Francuzom, byle ich Napoleon Polskę nam przywrócił [7]).“

[7]) Ant. Ostrowski, II, 186.

JULIUSZ FALKOWSKI.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Bieg pociągów kuryerskich** do Wiednia, ustaje z dniem dzisiejszym.

— **Wydziały powiatowe** krakowski i limanowski wniosły już petycyę do Sejmu w sprawie kolei diagonalnej Wieliczka-Dobra.

— **P. Władysław Łoziński** z powodu rozpuszczonej przez *Dziennik Polski* wieści, zaprzecza w tem piśmie stanowczo i kategorycznie, „jakoby miał objąć naczelną redakcyę jakiegoś przyszłego dziennika.“

Nie ulega wątpliwości, że każde pismo pod redakcyą tak wytrawnego publicysty, byłoby znaczącem i miałoby powodzenie, jak świadczyła o tem ongi *Gazeta Lwowska*.

— **Krynica** 13 października. Dzisiaj w południe przybył tu JE. p. Minister rolnictwa w towarzystwie prezesa gal. Tow. leśnego Rom. hr. Potockiego, prezesa naftowego przemysłu p. Gorayskiego, a w otoczeniu radcy ministeryalnego Salzera, dyrektora domen Glanza, lustratora kameralnych lasów Matauschka, inspektora lasów skarbu łancuckiego Gebauera i dwóch komisarzy Namiestnictwa. Przed parafialnym tutejszym gr.-kat. kościołem przyjmował p. Ministra sędziwy proboszcz na czele włościan krynickich; na wstępie do Zakładu zdrojowego obok wzniesionej bramy tryumfalnej przyszły burmistrz z radą gminną, w samem zaś zdrojowisku powitał p. Ministra Dr Zieleniewski lekarz zdrojowy. P. Minister przyjąwszy skromny posiłek, natychmiast dokładnie i najszczegółowiej obejrzał cały Zakład zdrojowy, zasięgając wszelkich wyjaśnień od lekarza i zarządcy zdrojowiska. Następnie wziął pod ścisłą rozwagę miejscowość, mającą się przeznaczyć pod zaprojektowaną budowę „kurhausu,“ a długo jeszcze wieczorem naradzał się z dyrektorem domen p. Glanzem nad sprawami dalszego rozwoju zdrojowiska, które w ciągu stuletniego swego istnienia, po pierwszy raz było zaszczycone gościną najwyższego swego zwierzchnika w osobie p. Ministra hr. Falkenhayna. P. Minister przenocowawszy w Krynicy, nazajutrz o świcie udał się w dalszą uciążliwą podróż przez wsie Berest i Florynkę dla zwiedzenia okolicznych lasów, poczem ma obejrzeć industryę nafty około Gorlic.

— **Z Cieszyńskiego.** *(H. G.)* „Co zdziałali, do jakich rezultatów doszli w ostatnich czasach Polacy księstwo Cieszyńskie zamieszkujący?“

Chcąc na to pytanie wyczerpującą dać odpowiedź, potrzeba przedewszystkiem zastanowić się nad sprawą narodową na Szlązku, przejść po kolei wszystkie stowarzyszenia i instytucye, które tamże w ostatnim czasie powstały, one bowiem tylko dadzą wierny obraz działalności Polaków w księstwie Cieszyńskiem, wskażą cele, jakie osiągnąć usiłują i środki, jakiemi rozporządzają. Najstarszą instytucyą, która po zatwierdzeniu statutów 31 maja 1861 roku wzięła początek, jest *„Czytelnia ludowa“* w Cieszynie, której celem jest podanie środków oświaty tutejszej ludności polskiej, z czem się ma łączyć także uprawa krajowej mowy polskiej, oraz obywatelska towarzyskość. Środkami do osiągnięcia tego celu wiodącemi są: otwarcie lokalu stałego, w którym się członkowie schodzą, i znajdują różnego rodzaju czasopisma i książki w języku polskim, jakoteż w pokrewnych narzeczach słowiańskich, a nadto rozmowa i zabawy towarzyskie. Czytelnia ta liczy obecnie 170 członków po części miejscowych a po części zamiejscowych.

Drugą z rzędu instytucyą, założoną w roku 1872, jest *„Towarzystwo naukowej pomocy“*, którego celem i zadaniem jest wspieranie ubogiej młodzieży narodowości polskiej, by ukończywszy studya pomna na dobrodziejstwa w ciągu tego czasu jej wyświadczonego, nie szukała gdzieindziej chleba, lecz osiadła na Szlązku, a tem samem wzmocniła szeregi swoich współbraci i dopomagała im w spełnieniu tego tak mozolnego zadania. Instytucya ta godna jest poparcia ze strony ogółu, któremu sprawa narodowa na Szlązku nie jest obojętną! Trzecią z kolei instytucyą jest *„Towarzystwo rolnicze“*, mające na celu oddziaływanie na podniesienie się i ulepszenie uprawy rolnej na Slązku.

Widzimy więc, że i tej gałęzi nie spuszczono z oka, że i dla niej założono osobne Towarzystwo i poczyniono starania, by rolnictwo na Szlązku kwitnęło, a w następstwie i dobrobyt był u nas zapewniony. Zwracamy się teraz do czwartego z rzędu Towarzystwa t. j. *„Bazaru Cieszyńskiego“*, spółki założonej w celach narodowych.

Z kolei przystępujemy do piątej instytucyi tj. *Towarzystwa oszczędności i zaliczek“*, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, mającego zadanie, dopomagać ludności polskiej, chwilowo potrzebującej grosza, przez otworzenie jej kredytu pod dogodnemi warunkami, następnie staranie się o to, by ludność ta posiadała swój zakład, do któregoby mogła oszczędności swoje gromadzić i zyski z takowego pobierać i niemi następnie rozporządzać.

Dalej istnieje jeszcze szóste *„Towarzystwo polityczne ludowe“*, o którego zawiązaniu się w dniu 19 kwietnia b. r. w swoim czasie donieśliśmy, wspominając, iż na sztandarze swoim wywiesiło napis: *Byt i rozkwit duchowy i materyalny polskiego ludu na Szlązku“*.

Szereg tych towarzystw w księstwie Cieszyńskiem z siedzibą w Cieszynie zamyka *„Związek śląskich katolików“*

Z całego przedstawienia rzeczy wynika, iż wszystkie wyliczone tu towarzystwa i instytucye są niezbędnie potrzebne i mają racyę bytu, że Polacy na Szląsku wiele już zdziałali na tym polu, że pracują pilnie i oszczędności poczynione obracają na szlachetne cele. Wiele im jednak jeszcze pozostaje do spełnienia zadań, lecz na to potrzeba czasu i zasobów materyalnych; czego ostatniego nam niestety brak. Budowa „domu narodowego“ jak również założenie szkół z językiem wykładowym polskim, muszą czekać lepszych czasów. Sprawa narodowa na Szląsku postąpiła o krok naprzód z chwilą ostatniego rozporządzenia ministeryalnego z r. 1882, wprowadzającego język polski w sądach i urzędach, jako język, który każdy urzędnik w księstwie Cieszyńskiem znać i umieć powinien, a zatem stojący na równi z niemieckim; wszelkie przeto podania w języku polskim wnoszone powinny być nietylko przyjmowane, ale i w języku naszym załatwiane.

Galicya znajdująca się w łatwiejszem położeniu niż którakolwiek inna prowincya i pod jednem berłem zostająca z księstwem Cieszyńskiem, granicząca z niem, mogłaby, ciesząc się stosunkowo większemi prerogatywami, przynieść pomoc Polakom na Szląsku. Dopomódz można braciom Polakom na Szląsku w sposób łatwy, mianowicie, zapisując się na członków wyżej wymienionych towarzystw i instytucyj. Należąc do wszystkich Towarzystw w Cieszynie istniejących, płaci się 6 złr. na rok. Z tego przypada na Czytelnię ludową 2 złr., na Towarzystwo rolnicze 1 złr., na Towarzystwo naukowej pomocy 1 złr., na Towarzystwo polityczne ludowe 1 złr. i Towarzystwo katolickie ludowe 1 złr., W ten sam sposób, w jaki X. Franciszek Michejda, pastor z Nawsia, w przemówieniu swojem „o solidarności“ na I walnem zebraniu Towarzystwa politycznego ludowego na d. 19 kwietnia r. b., zachęcał nas Polaków na Szląsku, — byśmy przystępowali do wszystkich Towarzystw w Cieszynie istniejących, wyłożywszy nam poprzód cel i zadanie każdego z nich, występuję i ja dzisiaj ze słowami zachęty do braci Polaków w Galicyi, w nadziei, że one nie przebrzmią jak echo w pustym lesie, owszem, padną na glebę urodzajną i wydadzą owoc stokrotny.

— **Nowy Jork** 28 września. Wczoraj zakończył tu życie Maurycy Weber, krakowianin, żołnierz z r. 1831. Człowiek ten, którego nieodstępną myślą aż do chwili zgonu była Polska, smutne przechodził koleje, a mianowicie w ostatnich czasach, przyciśnięty wiekiem i niezdolny do pracy fizycznej, przybywszy do Ameryki, wielki cierpiał niedostatek. Aby uniknąć głodowej śmierci, trudnił on się sprzedawaniem zapałek, tabliczek kieszonkowych, ołówków, piór i cygar. — Umarł też w ostatniej nędzy, bez przyjaciela, bez pomocy lekarskiej. Nie w lepszem położeniu znajduje się córka jego Karolina, sama jedna, opuszczona sierota w obcym kraju. Niech to będzie przestrogą dla innych Polaków niefachowych, nieposiadających kapitałów, aby się nierozmyślnie nie rzucali na los szczęścia w świat sobie obcy, który nie rokuje tak świetnych widoków, jak to niesumienni ajenci rozgłaszają.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 16go: *Za granicę!* czyli *Willa Blancmignon*, komedya w 3 aktach, pp. Chivot i Duru, przełożył z francuskiego Z. S.; po raz trzeci.

W sobotę 18go: *Optymiści*, dramat w 5 aktach, hr. Stanisława Rzewuskiego; po raz pierwszy.

W niedzielę 19go: *Emigracya chłopska*, Anczyca.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— **D. 14go października** pochmurno, wietrzno; term. od 4·5 doszedł do 10·1 C. Barometr idzie w górę; o godz. 7ej rano d. 15go stan jego był 744·5 millim., term. 5·4 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 16go października: śś. Brunona i Elifiusza.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Hr. Stanisław Rzewuski, autor dramatu *Optymiści*, który odegranym zostanie po raz pierwszy na tutejszej scenie w sobotę, przybył do Krakowa i obecnym jest na próbach swojego utworu.

Wieczór dramatyczno-muzyczny zasłużonego artysty dramatycznego p. Emila Derynga odbędzie się w przyszłym tygodniu w sali redutowej. Szczegółowy program tego wieczoru podamy później; dziś tylko nadmieniamy, że składać się on będzie, oprócz produkcyj muzycznych, z dwóch komedyek jednoaktowych *(Dzieciaki* i *Wdówka)*, tudzież z deklamacyj i monodramu *Aktor w procesie*, które wygłosi sam p. Deryng. Dochód z wieczoru przeznaczony jest dla sędziwego artysty, który całe swoje życie sztuce i scenie polskiej poświęcił.

Wspomnimy tylko, że ojciec słynnej artystki warszawskiej, w sposób bardzo doniosły i pożyteczny służył długie lata teatrowi rodzimemu, bądź jako jeden z wybitnych artystów w Wilnie, bądź jako reżyser teatrów rządowych w Warszawie, bądź też nareszcie jako wzorowy dyrektor szkoły dramatycznej tamże, która wielu dobrych i utalentowanych wydała artystów, a z której i teatr krakowski miał nieraz i obecnie posiada zdolnych i sumiennych pracowników.

Jak donoszą z Warszawy, dzięki sprężystej administracyi senatora Gudowskiego, prezesa teatrów warszawskich, teatra te spłaciły w zupełności znaczny dług 130,000 rub., ciążący na nich przed objęciem zarządu przez senatora Gudowskiego. Jest to świetny i pocieszający rezultat sumiennej i umiejętnej pracy, który pozwoli nadal instytucyi normalnie się rozwijać. Odtąd jednak teatra warszawskie nie będą już żadnej pobierać subwencyi rządowej.

Sprostowanie. — We wczorajszym artykule „Z Akademii“ w wierszu 23, zamiast „prelegent wybiera dalej zabytki...“ ma być „prelegent wylicza dalej zabytki...“

Gospodarstwo handel i przemysł.

Koszta transportu od zboża i wyrobów mącznych za 100 kilo od miast główniejszych, a mających dla handlu zbożowego lub mącznego pewne znaczenie wynoszą:

Ze Lwowa do Krakowa 90 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 40 fen., z Koszyc do Krakowa 1 złr. 37 cent., z Podwołoczysk do Krakowa 1 złr. 30 cent., z Brodów do Krakowa 1 złr. 7 cent., z Tarnopola do Krakowa 1 złr. 27 cent., z Tarnowa do Krakowa 31 centów.

Z Krakowa do Bielska 38 cent., z Krakowa do Berlina 2 marki 80 fen., z Krakowa do Hamburga 4 marki 10 fen, z Krakowa do Warszawy 1 rub. 80 kop. z cłem i ekspedyc., z Krakowa do Łodzi 1 rubl. 65 kop. z cłem i ekspedyc.

Fracht jest obliczony na całe wagony. — Od frachtu z niektórych miast kolei przyznaje refakcyą po poprzedniem porozumieniu się.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Nadesłane. (2294 ?)

Marienbadzkie pigułki redukcyjne przeciw stłuszcz. i tłustości **ciała** według przepisu cesarskiego radcy Dra Schindlera Barnaya w Marienbadzie wyrabiane przez aptek. Brema tamże. Do nabycia w Krakowie u aptekarzy K. Wiszniewskiego, E. Stockmara i u wszystkich aptekarzy. Każde pudełko ma protokół. *znak ochronny i numer.*

NADESŁANE. (2515)

Najlepszy piec. Główna przesyłka przeznaczonych na nadchodzącą zimę, która jak przepowiadają ma być ostrą, prawdziwych amerykańskich pieców, Original Crown Jewel (klejnot korony), ogólnie lubianych z powodu wielkich zalet w porównaniu do wszystkich innych przyrządów do ogrzewania, nadeszła już z Ameryki. Główny skład dla Austryi-Węgier, Wschodu i t. d. tych pieców we wszystkich Nrach jest w znanym zakładzie dla ogrzewania i przewietrzania C. O. Pelikan w Wiedniu, Praterstrasse 78 Praterstern. Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

NADESŁANE. (2290 ?)

Meble gustowne, trwałe, tanie w obfitym wyborze mają **J. G. & L. Frankl,** stolarze i tapicerowie w Wiedniu II. **Obere Donaustrasse 103, neben dem Schöllerhof.** Illustrow. album meblowe z cennikiem darmo.

NADESŁANE. (1417-8-12)

WINO CHASSING z pepsyną i Diastazą

(czynnikami naturalnymi i niezbędnymi dla funkcyi trawienia).

W 1864 r. o Winie Chassing złożono bardzo pochlebny raport paryzkiej akademii medycznej. — Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach — gdzie się znajdował. W r. 1883 rada złożona z uczonych sędziów na wystawie produktów farmaceutycznych w Wiedniu przyznała mu dyplom na medal złoty. Kilka miesięcy zaledwie, jak otrzymał znowu taką samą nagrodę na wystawie w Kalkucie w Indyach.

Wszędzie to wino jest dziś znane i cenione w leczeniu *organów trawienia, gastralgii, boleści żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie sił i apetytu, upośledzonemu i trudnemu trawieniu (dyspepsyi) i t. p.*

Znajduje się w głównych aptekach.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 15 paź. Ze sejmu. Zatwierdzono budżet szkoły w Czernichowie i zezwolono na sprzedaż części gruntu zakładu Kulparkowskiego pod cmentarz izraelicki, poczem, pomimo opozycyi posła Romańczuka, uchwalono po przemówieniu wyczerpującem sprawozdawcy Kazim. Badeniego wniosek komisyi administracyjnej z rezolucyą do rządu o przedłużenie projektu ustawy o szkodach, zrządzonych przez dzikie zwierzęta.

Następnie po przemówieniu Namiestnika uchwalono bez dyskusyi ustawę regulującą wydobywanie minerałów żywicznych i załatwiono kilka petycyj.

Wpłynął wniosek Chamca o budowę kolei z Śniatyna do Zaleszczyk.

Stadnicki Stanisław i towarzysze interpelują rząd w sprawie ulg podatkowych z powodu szkód powodzią zrządzonych, a Merunowicz w sprawie badania wyznaniowych ustaw żydowskich.

Sprawozdanie komisyi powodziowej jest już w druku. Referentem regulacyi rzek będzie Chrzanowski, a referentem dalszej akcyi pomocniczej Artur Potocki.

Następne posiedzenie jutro z obfitym porządkiem dziennym.

Lwów 15 października. Załatwienie ustawy drogowej wątpliwe. Już w łonie komisyi znaczna różnica zdań wyszła na jaw. W pełnej Izbie szanse małe.

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi ustanowienie komisyi krajowej dla odprowadzenia dzikich wód górskich w myśl wniosku Chrzanowskiego, Artura Potockiego i Zamojskiego.

Biecz 15 października. Minister rolnictwa hr. Falkenhayn, podejmowany w Libuszy przez Państwa Skrzyńskich, zwiedza okoliczne kopalnie naftowe. Towarzyszy mu prezes krajowego Towarzystwa naftowego p. Gorayski.

Wiedeń 15 października. Prospekt zawierający warunki zamiany obligacyj pierwszeństwa kolei lwowsko-czerniowieckiej, ogłoszonym będzie w przyszłą sobotę. Wyznaczono 14-dniowy termin do zgłoszenia się.

Wiedeń 15-go października. *Tagblatt* pisze: Z pewnych oznak wnosić można, że Czesi żądać będą utworzenia samoistnego oddziału bankowego w Pradze, na wzór tego, który istnieje już od r. 1878 w Budapeszcie. Polacy mają także żądać utworzenia samoistnego oddziału bankowego w Krakowie lub we Lwowie.

Petersburg 15 października. Pogłoski o ustąpieniu Wannowskiego są, jak się zdaje, uzasadnione. Ma go zastąpić Hurko, który od czasów zjazdu monarchów jest *persona gratissima*. Drentelen ma być także odwołanym z Kijowa.

Postępowanie policyi kijowskiej podczas zaburzeń studentów oceniają powszechnie bardzo ostro.

Biskupowi katolickiemu łucko-żytomirskiemu zamknięto pół pensyi rocznej, z powodu znanej sprawy proboszcza Morawicza. Przy wymierzaniu tej kary oświadczył Tołstoj, że rząd musi dawać dobry przykład tolerancyi względem innowierców.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 15 października. *Wiener Ztg* ogłasza własnoręczne pismo cesarskie do Schmerlinga, wyrażające mu za gorliwość przy objęciu w zarząd akademii oryentalnej i Terezianum tudzież za współudział w rozwoju tej akademii, podziękowanie i zupełne uznanie. Dyrektorowi, radcy dworu Gautschowi, wyraża Cesarz przy tej sposobności za znakomite zasługi zupełne uznanie.

Praga 15go paźdz. (Ze Sejmu). W dyskusyi nad rozgraniczeniem mieszanych pod względem językowym okręgów, odczytuje Herbst wniosek mniejszości. Scharschmidt przemawia za tym wnioskiem. Ks. Alfred Windischgrätz powołuje się na petycye i manifestacye gmin niemieckich, oświadczających się w duchu wniosku większości. Funke ubolewa nad rzekomym uciskiem narodowości niemieckiej. Hr. Ledebour oświadcza, jako Niemiec, że znaczna liczba rolników niemieckich myśli inaczej, niż mniejszość; ani on, ani stronnictwo jego nie widzą w obecnym systemie rządowym żadnego niebezpieczeństwa dla żywiołu niemieckiego, ale chcą popierać rząd otwarcie i uczciwie. Dziś dalszy ciąg dyskusyi.

Berlin 15 paźdz. Arcyks. Rudolf przybył tu w południe. Ks. Wilhelm oczekiwał Arcyksięcia na dworcu kolejowym. Po południu będzie Arcyks. Rudolf na obiedzie w Poczdamie u księstwa Wilhelmów, poczem Arcyks. Rudolf i ks. Wilhelm udadzą się do Ibenhorst.

Paryż 15 października. W Izbie wniósł minister marynarki przedłożenie, żądające uchwalenia kredytu w kwocie 11 milionów na Tonkin. Przedłożenie to przydzielono osobnej komisyi. Minister wojny przedłożył projekt organizacyi wojsk kolonialnych.

Dyskusya nad interpelacyą hr. Roy w sprawie ekonomicznej gospodarki rządu wyznaczoną została na sobotę.

Minister skarbu spodziewa się przywrócić równowagę w budżecie, nie naruszając amortyzacyi, a mianowicie przez użycie reszty funduszu, przeznaczonego na dotacyę dla armii w kwocie 21 milionów, na pokrycie deficytu. Izba postanowiła projekta do ustaw kwalifikujące się do obrad postawić na porządku dziennym, a dyskusye polityczne odroczyć. Dotąd nie zgłoszono wcale interpelacyi w sprawie polityki zagranicznej.

Rzym 15 października. Cholera w Neapolu ustępuje powoli. Od dnia dzisiejszego odwanianie na tutejszym dworcu kolejowym zostało zaniechane, z wyjątkiem towarów i osób przybywających z Neapolu.

Konsystorz papieski odroczony został na dzień 10 listopada.

Rzym 15 października. Doniesienie *Temps*, że poseł papieski Lorenzelli, który wręczy arcybiskupowi wiedeńskiemu kapelusz kardynalski, będzie miał przemowę politycznej natury do Cesarza austryackiego, jest bezzasadne, bo przy takiej sposobności nie bywają nigdy mowy polityczne wygłaszane.

Petersburg 15 października. Car w odpowiedzi na raport jeneralnego admirała w sprawie rozpoczętej budowy trzech okrętów pancernych i położenia kamienia węgielnego pod budowę doku sebastopolskiego, wyraził telegraficznie admirałowi radość swą z powodu odradzania się floty na morzu Czarnem, i życzył flocie, aby żył w niej duch dawnych dzielnych załóg floty, aby mogła wiernie i godnie służyć ojczyźnie.

Buenos Ayres 15 październ. Argentyńska rzeczpospolita uchwaliła wydalenie delegata apostolskiego w Buenos Ayres.

Kursa. — Wiedeń 15 października 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. —·—.— 5% Renta papier. nieopodat. —·—. — Renta srebr. —·—. — Renta złota —·—. — 6% Renta złota węgierska 123·—. — 4% Renta złota węgierska 93·10. — Losy z r. 1860 134·50. — Akcye Banku Austr. Węg. —·—.— Akcye kredy. —·—. — Londyn —·—. — Napoleony —·—. — Lombardy 147·60 Losy roku 1864 172·50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 270·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 191·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 165·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·50.— Losy prem. węgiersk. 114·50. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 146·80. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 175·75.— 6% Listy zast. hipot. 101·60. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. A. 99·50. — Akcye kolei Siedmiogr. 176·50. — Marki —·—. — Ruble 123·75. — Dukaty —·—. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 15 października. Banknoty austryackie —·—. — Krótki Wiedeń —·— — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyj. —·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida. Polskie —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye austr. kredytowe —·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 15 października.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 25	124 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	59 50	60 —
Dukat ważny	5 74	5 83
20-frankówka	9 65	9 74
Imperyał ważny	9 96	10 06
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
4% pożyczka krajowa galicyjska	102 —	— —
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	101 25	102 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	91 25	92 50
4% „ „ „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 75	99 50
6% listy „ banku hipot.	101 60	102 30
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	59 50	60 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	—
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	99 —	100 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	98 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 50	99 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 25 ruk.	97 25 ruk.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 75	87 85
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	268 50	270 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	190 50	192 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	285 —	288 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 50
Losy miasta Stanisławowa	23 25	24 50

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 14 paździ.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	80 90	81 05
4½% „ srebrna	82 —	82 15
4½ „ złota	103 05	103 20
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 50	125 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	134 80	135 20
4% „ „ 1860 „ 100 „	142 —	142 50
„ „ 1864 „ 100 „	172 —	172 50
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	171 50
Losy Como-Renten	40 25	42 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	101 —	101 50
Galicyjskie „ „	101 40	101 80
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7%	100 —	100 40
Węgierskie „ „	100 80	101 20
Węgier. z klauz. 1867 „ „	99 75	100 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	143 50	144 —
6% Renta węgierska złota	123 05	123 20
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	103 25	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	103 80	104 20
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	223 —	223 75
Credit-Anstalt dla Han i Prz. 160 „	283 60	283 90
„ „ węgierskie . 200 „	283 50	283 80
Depositen-Bank . 200 „	202 50	202 75
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	820 —	825 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	859 —	860 —
Unionbank . 100 „	85 25	85 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 25	148 50
Wied. Bankverein . 100 „	102 20	102 40
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	178 50	178 75

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	534 —	535 —
Elżbiety . 210 „ „	232 50	233 —
Linz-Budweis . 200 „ „	205 50	206 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	196 —	196 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2387	2392
Franciszka Józefa . 200 „ „	207 50	208 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	270 —	270 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 25	147 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	191 50	192 —
Nordwest austr. . 200 „ „	175 50	175 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	180 —	180 50
Rudolfa . 200 „ „	180 30	180 70
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	176 25	176 75
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	302 75	303 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	147 60	148 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	250 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	171 —	171 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	165 75	166 —
„ Westb. Stuhiw. . 200 „ „	171 50	172 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	121 50	121 75
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 50
7% Listy dłużne „ . „ 20 lat	101 50	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 —	99 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 —	92 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 30	98 90
6% „ „ „ nowe 37 lat	98 30	98 90
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	101 75
6% „ „ Włośc. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 40	101 80
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	101 25	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 60	100 10
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 —	100 40
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 90	100 20
Donau-Dampfsch. 100 . 200 „ 6%	119 50	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	109 30	109 60
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	115 —	115 25

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. austr. „	101 50	102 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 50	110 25
„ poż. 14 milion. 1882 „	104 —	104 75
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 60	105 10
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 15	90 40
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 —	100 30
„ II „ 1871 390 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	100 75
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	100 50	100 80
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	100 10	100 40
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 65	101 80
„ III „ 1868 300 „ „	101 65	101 80
„ IV „ 1872 300 „ „	101 65	101 80
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 20	104 40
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 75	103 —
„ „ Em 1874 200 „ „	125 —	126 —
Rudolfa . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	111 15	111 40
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	97 60	97 80
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	185 75	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 25	145 50
„ . 200 złr 5%	122 70	123 —
Theissb.-Gesell. . „ „	104 75	105 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 —	99 25
„ „ II Em. 203 „ „	97 10	97 50
„ Nordost . 300 „ „	96 75	97 —
„ „ złotem . 200 „ „	120 80	121 30
„ Westbahn . 200 „ „	99 75	100 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	99 75
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 25	115 75
Premiowe Wiedeńskie „ 100	123 50	124 —
„ Węgierskie „ 100	114 50	114 75
3% „ Tureckie . fr. 400	20 —	20 25
Kredytowe . złr. 100	177 —	177 50

		płacą	żądają
Clary	złr. 42	40 75	41 25
4% Donau-Dampfsch.	„ 105	115 —	115 25
Insbrucku	„ 20	19 —	19 50
Keglewicha	„ 10½	19 —	— —
Krakowskie	„ 10	18 75	19 50
Ofner (miasta Budy)	„ 40	41 75	42 50
Palfy	„ 42	37 25	37 75
Rudolfa	„ 10½	18 50	19 50
Salma	„ 42	55 —	56 —
Salzburgskie	„ 20	21 50	22 50
St. Genois	„ 42	50 —	50 50
Stanisławowskie	„ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie	„ 105	128 —	130 —
4%	„ 50	68 —	— —
Waldsteina	„ 21	28 —	28 50
Windischgrätza	„ 21	38 50	39 —
Waluty.			
Dukaty ważne		5 80	5 82
20 frankówki		9 69	9 70
Imperyały rosyjskie		10 01	10 03
Funty szterl. angielskie		12 17	12 22
Liry tureckie złote		11 02	11 04
Marki niemieckie za 100 marek		59 85	59 95
Rubel papierowy za 100		123 75	124 25

Lwów 14 paździ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 60	99 60
4% „ „ „ „ „	91 70	93 30
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 60	99 60
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 60
6% „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn gal. 5% podat.	101 30	102 30
6% „ pożyczki krajowej	102 75	104 —

Warszawa 14 paździ.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 20
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 50
kupon	— —	140

Ważne dla PP. Właścicieli domów.

Skrzynki żelazne

bezpieczne od ognia, z blachy kutej żelaznej, na popiół i śmieci, są na składzie w 3 gatunkach u podpisanego. Skrzynka taka taniej wypadnie, aniżeli drewniana blachą wybita. (2535 1 3)

K. BARAŃSKI
w Krakowie przy ul. Szewskiej pod L. 17.

Panna służąca

z dobremi świadectwami, poszukuje obowiązku; może także wyjechać do szycia białego lub krawieczczyzny. — Adres: **M. K.** w Krakowie, ulica św. Jana l. 24 na dole, u WP. Chmelik. (2575-1-3)

Kamerdyner

uzdolniony, z dobremi świadectwami, lat 30 liczący, żonaty, bezdzietny, poszukuje miejsca na ordynaryę. Żona może pełnić obowiązek jako panna służąca lub gospodyni domu. — Wiadomość pod lit. **K. Z.** poste restante **Kraków.** (2571-1-2)

ADWOKAT KRAJOWY
Dr. ROMAN ADAMSKI
przeniósł się z Sanoka do Czortkowa. (2572 1-3)

Realność w Krakowie

składająca się z 2 domów — jeden piętrowy przy plantacyach z oficyną i z placem pod budowę — drugi zaś dwupiętrowy przy ulicy Sławkowskiej — obydwa w otwartem i zdrowem miejscu — są razem lub każdy osobno **zaraz do sprzedania.**

Wiadomość u WPana adwokata Dra *W. Stycznia* przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 6 w Krakowie. (2574-1-6)

Ktoby miał kosiarkę

lekką, najnowszego systemu i będącą w dobrym stanie, do sprzedania — i **drenarkę** ręczną systemu Kesslera w Greifswald lub jakiej już znanej fabryki, zechce donieść z podaniem bliższych szczegółów pod adresem: *Zarząd gospodarczy w Karwodrzy, p. Tuchów.* (2573-1-3)

DWA BUHAJKI
pełnej krwi Szwyc

jeden urodzony d. 21 maja 1883 r.,
drugi „ „ 13 lipca „ „
bardzo pięknie zbudowane — ma na sprzedaż **obora zarodowa pełnej krwi Szwyc** w **Kozach.** — Bliższych wiadomości udziela Zarząd państwa Kozy, poczta Kozy. (2567-1-3)

Mój CENNIK
drzew owocowych i ozdobnych, krzewów ozdobnych i róż,
wyszedł z druku i przesyła się na żądanie **darmo i opłatnie.** (2570 1-4)

Armin Pecz, właściciel szkółek drzewnych w **Budapeszcie.**

Cierpiącym na płuca

suchotnikom i t. p. podany będzie bezpłatnie doskonały środek leczniczy. Na zapytania odpowiada chętnie (2516-1-10)
Teodor Rösner
w **Lipsku,** Reichstrasse Nr. 3.

NAJLEPSZY PIEC!

Najsłynniejsze prawdziwe amerykańskie piece **Original Crown Jewel** (klejnot koronny) dla lokali wszelkiego rodzaju. Największa oszczędność węgli w porównaniu do każdego innego paliwa, przezco koszta pieca wkrótce się zwracają. Jeden piec ogrzewa także kilka pokoi; wystarczy raz nałożyć do pieca.

Najlepsze, najgustowniejsze i najtańsze opalenie.

Skład dla Austryi, Węgier, Wschodu i t. p. u
C. Ottona Pelikana w Wiedniu,
Praterstrasse 78, Praterstern.
Zakład dla opalania i przewietrzania. (2514-1-10)

Odznaczony w Filadelfii 1876, Lincu 1881, Tryeście 1882, Pradze 1883, Wiedniu i Cieplicach 1884. Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

JAJA

kupuje w większych partyach (2513)
Ernest Roeder,
Ruttstädt w Turyngii.

W Tarnowie

w ogrodzie miejskim, sprzedaje się **szczepy owocowe** w dobrych gatunkach wytrzymałych nasz klimat jabłonie wysokie od 6—8 stóp pod koronę 60 ct., grusze bery jesienne i zimowe średniej miary 45 ct., jabłonie 5-letn. zimowe, jesienne i letnie 45 ct., śred. miary niskie 4 stopy 35 ct., śliwy, wiśnie, czereśnie 45 ct., agrest, pożyczki po 10 ct., głogi pełne różowe i ponsowe, jasiony płaczące, akacye kuliste od 50 c. do 1 złr., wierzby płaczące 50 ct., 100 sztuk krzewów do podsadzania klombów 15 złr. — Opakowanie i odsyłka na kolej bezpłatnie. (2551-2-3)

Ogrodnik miejski
J. Bachowski.

WIELKIE MAGAZYNY
Printemps
MODNYCH TOWARÓW
PARYŻ.

Wyszedł z druku

Wspaniały katalog ogólny ilustrowany, zawierający więcej jak 450 rycin najnowszych ubiorów na

porę zimową 1884—85.

Wysłany zostanie **bezpłatnie i franco** wskutek żądania przesłanego pod adresem:

PP. Jules JALUZOT & Cie
w PARYŻU.

Wysłane zostaną również FRANCO *próbki wszelkich materyj, składających kolosalne zapasy magazynów* **Printemps.** (2460 2-4)

Wysyłka do wszystkich krajów na kuli ziemskiej
TŁOMACZE I KORESPONDENCJ DO WSZYSTKICH JĘZYKÓW.

Ziemniaki

po 3 złr. za korzec czyli 100 kilo z odstawą do domów — sprzedaje obszar dworski Skotnik — w Krakowie w domu Nr. 5, ulica Mikołajska przez stróża Jana. (2473-4-6)

Ogród pod budowę wil

położony w najwyższej części miasta, gdzie i woda najlepsza, jest do sprzedania. Wiadomość u Wgo **Furki** w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 24. (2560-2-5)

Asphaleïon

Dra CLARKA
pewny środek ochronny przeciw zaraźliwym chorobom. Cena pudełka 1 złr. 20 cent.
GŁÓWNY SKŁAD
w aptece *W. Twerdego* „zum goldenen Hirschen" w Wiedniu, Kohlmarkt Nr. 11 **i w znaczniejszych aptekach na prowincyi.** (2442-5-12)

KAWA.

Ludwik Harling & Co. w Hamburgu 8,
dostarczają najlepsze gatunki po nadzwyczaj tanich cenach, opłatnie za zaliczką. (2491-3 5)
(Przy **rzetelnej obsłudze** niemoże nikt tych gatunków kawy taniej sprzedawać!)

5 kilo	Mocca afrykańskiej najlepszej	złr.	3·—
5 „	Campinas silnej	„	3·90
5 „	Cuba wspaniałej	„	4·40
5 „	Ceylon najlepszej	„	4·80
5 „	złotej Menado wybornej	„	5·20
5 „	Cuba perłowej wybornej	„	5·20
5 „	Ceylon perłowej najlepszej	„	6·—
5 „	Mocca arabskiej ognistej	„	6·—

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *8, Boulevard Montmartre.*
PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.
SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.
Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:
„Kompanii Wód Vichy"
Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [873-19 22]

Żołądkowe

choroby wszelkiego rodzaju,
tudzież cierpienia wątroby, kolki, hemoroidy, osłabienie żołądka i niestrawność usunięte będą zupełnie za poręczeniem w najkrótszym czasie przez aptekarza **Schneida uniwersalny eliksir żołądkowy.** Cena ½ 1 złr., ¹/₁ złr. 1 cnt. 80, pocztą 20 c. więcej za opakowanie. **Jedynie prawdziwy** tylko z **St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V., Wimmergasse Nr. 33** (dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy). Skład w **Krakowie u apt. E. Stockmara.** (1781-8-16)

Czekolada
SOCIÉTÉ FRANÇAISE
w WIEDNIU, Währing, Gürtelstrasse 15.
Uznany wyborny wyrób.
Najlep. rozpuszczalny proszek kakaowy pozbawiony tłuszczu w puszkach blaszanych
po ½, ¼ i ⅛ kilo.
Do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach korzennych w **Krakowie.** (2225-30-120)

Nowości muzyczne!

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU I WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZNYCH, ORAZ KSPEDYCYI PISM PERYODYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
wyszły: (2395-2-7)

Do śpiewu.

Noskowski Z.	Wiara, Miłość i Nadzieja, Pieśń Jurachy	50	cnt.
dto	„ „ „ „ „ Bronki Nr. 1.	50	„
dto	„ „ „ „ „ „ Nr. 2.	50	„
dto	„ „ „ „ „ Dziadów, duet	50	„

Na fortepian.

Feist K.	„Chwat" Mazur	60	„
Noskowski Z.	Wiara, Miłość i Nadzieja, Krakowiak i Oberek	90	„
dto	„ „ „ „ Pochód żałobny	50	„
Wroński Adam.	Kawalerski Galop	40	„
dto	Mazury Akademickie	60	„
dto	Polne Kwiaty, Walce	złr. 1·—	
dto	Lutnia Polska, Zbiór pieśni narodowych	„ 1·20	

Młoda panna z uczciwej rodziny średniego miasta Szląska, obeznana z wszelkiemi domowemi robotami i mająca zamiłowanie do dzieci, poszukuje od 15 października lub 1 listopada jakiejkolwiek posady. Łaskawe oferty pod lit. **M. B. 100, Ratibor** Pr. Schl. poste rest. (2489 2-2

Wdowa mająca lat 28, znająca się dobrze na wiejskiem gospodarstwie, poszukuje miejsca za gospodynią na wieś. Zgłoszenia pod liter. **N. J. Nr. 17** poste restante **Kraków.** (2486-3-3)

Rok założenia 1847 r., w Wiedniu i Budapeszcie od r. 1861.

Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego
1 butelka 65 ct.

Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy
1 butelka złr. 1·12, mała 70 ct.

Słynni lekarze w Wiedniu: profesorowie doktorowie v. Bamberger, Schrötter, Schnitzler, v. Rokitansky, v. Basch, Finger i w. i. w Berlinie: pp. profesorowie Dr. Frerichs, v. Langenbeck, Osk. Liebreich i w. t. przepisują je w wielu chorobach widocznie z najlepszemi skutkami. (2216-2-3)

Jana Hoffa piersiowe cukierki z wyciągu słodowego
po 60, 30, 15 i 10 ct. **tylko w niebieskich woreczkach.**

Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowotna
½ kilo I. złr. 2·40, II złr. 1·60
¼ „ I. „ 1·30, II cent. 90.

Zupełne wyleczenie

z kilkuletnich cierpień nerwowych, bezsilności i osłabionego trawienia.

Do pana
JANA HOFFA,
wynalazcy i fabrykanta wyrobów słodowych, c. k. nadworn. dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie itd. itd. w Wiedniu, I. Bez., Graben, Bräunerstrasse 8.

Frohnleiten, 6 września 1881 r.

W. Panie! Z przyjemnością czuję się zobowiązanym prosić dla pożytku drugich cierpiących o zamieszczenie w dziennikach spostrzeżonych na sobie wyników leczenia.

Wskutek kilkuletnich cierpień nerwowych nadzwyczaj osłabiony, używałem przez 3 miesiące Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i czokolady słodowej i czuję się od tego czasu tak wzmocnionym, iż ruch ciała tudzież czynność umysłowa, którym dawniej z trudnością tylko podołałem, obecnie wielce są ułatwione. Szczególniej jednak spostrzegam nader korzystny skutek na działalność trawienia, które się znacznie wzmogło. Dlatego składam fabrykantowi tych wyrobów, nadwornemu dostawcy panu Janowi Hoffowi, szczere podziękowanie.

Z wysokim szacunkiem
Obersteier, Frohnleiten, 6 września 1881 r. K. Kögeler, doktorand prawa.

Wiselt w Dolnej Styryi, 7 lipca 1878 r.

W. Panie! Pańskie Jana Hoffa wyroby słodowe mają bardzo dobry skutek, proszę znów (zamówienie).

Z szacunkiem
Józef Lewinsky, c. k. poczmistrz.

Lekarskie doniesienie lecznicze.

Po dziesięciotygodniowem używaniu Jana Hoffa zdrowotnej czokolady słodowej u karmiącej słabowitej kobiety okazał się błogi skutek tego wybornego środka leczniczo-pożywczego na niej i na niemowlęciu. Dr. J. E. v. Gottschall w S Gallen.

Składy mają w KRAKOWIE: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, W. Redyk E. Radler aptek., Jan Janiga w gł. Rynku, dalej we wszystkich aptekach i W. Fenz, Ed. Fuchs, St. Feintuch; w BIAŁY Erich Keler apt, Ad Gürtler; w BOCHNI J. Michnik; w BORSZCZOWIE Niemczewski apt.; w BRODACH Kulak, Witosławski aptek; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w BUCZACZU Kercel i Jeżewski; w CZORTKOWIE Lud. Noss apt.; w DOLINIE Traunfellner apt.; w DROHOBYCZU J. Aichmüller apt.; w GORLICACH S. Birn; w GRÓDKU A. Lippus; w GRZYMAŁOWIE Józ. Goldberg; w HUSIATYNIE Piekarski apt.; w JAROSŁAWIU J. Rohm, A. Wisłocki apt., S. Ellenberg; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOSSOWIE St Bursa apt.; w KRYSTYNOPOLU F. Amezowski apt.; we LWOWIE S. Rucker, P. Mikolasch, J. Beiser apt.; w MONASTERZYSKACH L. Żarski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, R. Jakubowski apt, J. Grossbard; w PODGÓRZU Skakalski apt.; w PODHAJCACH Karzikiewicz; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz; w PRZEMYŚLU M. Krug apt. J. Morzewski, L. Nahlik; w RZESZOWIE A. Karpiński aptek., Schaitter & Co., E. Neugebauer, S. Blumenberg; w SAMBORZE J. Aleksiewicz apt., K. Maresch apt.; w SANOKU J. Rynczarski; w SOKALU E. Wyszczański apt.; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz apt; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, H. Kahane; w TARNOWIE W. Müldner & Co.; w ZALESZCZYKACH St. Szymonowicz apt; w ZŁOCZOWIE Józef Gold; w CZERNIOWCACH L Beldowicza spadkob. apt., J. Golichowski, Krzyżanowski apt., Ign. Schnirch, A. Bayer.

60 wysokich odznaczeń.

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt, W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., Mikołaj Jawornicki kupiec i Fenz — w BIAŁY A. Reichert apt., E. Keler apt, — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Boterat apt, — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt., — we LWOWIE J. Beiser apt, S. Rucker apt., F. W. Królikowski, — w KENTACH E. Sokalski apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kostorkiewicz, wdowa, — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — PODGÓRZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka, — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt, — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Müldner i Spółka, — w WADOWICACH, A. Herrfurth, — w ZBARAŻU Izydor Süssermann. (2423-3-)

KSIĘGARNIA KATOLICKA
w POZNANIU

wydała własnym nakładem i poleca:

Nauki katechizmowe przez X. *Stagraczyńskiego,* 2 tomy złr. 5·20
Zbiór kazań na uroczystość Zbawiciela świata, przez X. *Stagraczyńskiego* . . . . . „ 1·80
Katechizm sporny przez X. *Smolikowskiego* . . . . „ —·50
Żywot X. Prusinowskiego, przez *K. Kanteckiego,* z ryciną . . . . . „ 1·80

(Za nadesłaniem należytości naprzód, opłatna przesyłka). (2552-2-5)

Obwieszczenie.

L. 682. (2523-2-3)

ARCYBRACTWO MIŁOSIERDZIA I BANKU POBOŻNEGO

postępując w myśl artykułu 23 Urządzenia Banku Pobożnego z roku 1881 zawiadamia wszystkich, których dotyczeć może, iż fanty klejnotowe, które od lat dwóch i sukienne, które od roku w Banku Pobożnym zastawione, wykupionemi nie zostały, dnia **17 listopada** i następnych b. r. od godziny 9 z rana do 1 z południa w kamienicy przy ulicy Siennej pod L. 5 przez publiczną licytacyą sprzedanemi będą, a po strąceniu ilości z Banku na zastaw powziętej, reszta czyli nadwyżka, w ciągu lat sześciu od licytacyi rachując, właścicielom zwróconą zostanie, nieodebrana zaś, po upływie tego czasu, stanie się Banku własnością.

Kraków, dnia 3 października 1884 r.

Starszy Arcybractwa: *X. Midowicz.*
Sekretarz: *Tomaszek.*

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą"
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(1469-42-)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Flockink
w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**
Skład fabryczny:
WIEN,
I. Kohlmarkt 4.

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (2449 2 12)

Skład naturalnych kwiatów i roślin
Ernest Tauscher
w Wiedniu, I., Rothgasse 5.

Na Wszystkich Świętych
wielki skład wieńców grobowych.
Katalog z licznemi rycinami, po podaniu adresu, przesyła opłatnie i darmo.
(2367 9-16)

Dra HARTMANNA
„AUXILIUM"

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw ślizotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.**

Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.** 2305-94-)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Zakład św. Józefa
dla osieroconych chłopców

w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 70,
poleca na tegoroczny sezon jesienny szczepy i krzewy owocowe po następującej cenie: jabłonie od 50 do 60 ct., grusze od 60 do 70 ct., śliwki szlachetne od 60 do 80 ct., węgierki zwykłe po 30 ct., morele od 80 do 1 złr.; krzewy winorośli po 20 ct., orzechy laskowe tureckie po 10 ct., agrest i porzeczki tylko wielko-owocowe po 10 ct.; róże remontanty wysokopienne trzechletnie po 80 ct., niskopienne po 40 ct. jedna sztuka. Wysadki trzechletnich szparagów ulmskich 100 szt. 1 złr. 50 ct., olbrzymich (Connovers) 2 złr.; truskawek ananasowych 100 szt. 1 złr.; cebulki hiacyntów doniczkowych szt. 20 do 25 ct., tulipanów szt. 5 do 10 ct.; nasienie pietruszki kilo 1 złr., marchwi kilo 2 złr. (2555-2 6)

MAGAZYN MÓD oraz **PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH**
Aleksandry Zamoyskiej
w Krakowie, Rynek, Sukiennice l. 19,
poleca **na sezon zimowy**
wielki wybór kapeluszy damskich, piór strusich i fantazyjnych, oraz kwiatów paryskich po cenach bardzo przystępnych.
Kapelusze ubierane począwszy od 3 złr. i wyżej. (2345 8-12)

KALOSZE
rosyjskie i angielskie
w wielkim wyborze — poleca handel pod firmą
J. Czynciel syn
w Krakowie, Rynek L. 4, obok kościoła N. P. Maryi. (2482-3 8)

Oryginalne **kalosze rosyjskie** w różnych kształtach i różnej wielkości (z końcami wązkiemi) poleca po niskich cenach,
MAGAZYN
J. Zaplatalskiego w Krakowie,
Rynek Nr. 37, A—B,
również **gleichenbergskie** trzewiki sukienne i filcowe, **WAŁECZKI z waty** do okien i drzwi, chroniące od zimna i przeciągu; **kaftany myśliwskie** włóczkowe, **kamizelki damskie,** chustki, kamasze i t. d.; angielskie **rękawiczki** włóczkowe.
! Podeszwy filcowe i korkowe od 10 cnt. para!
Płaszcze gumowe i sukienne nieprzemakalne. (2534 3-20)

Gänzlich verlustfreie Börsegeschäfte.
Neu! Prospecte, so lange der Vorrath reicht, franco u. gratis. **Neu!**
Probe-Expl. d. finanz. Börsen-, Verlos.-Bl. „Leitha" mit inhaltsreich. Broschure kostenfrei. (2296 8 8)
BANKHAUS „LEITHA" (Halmai), **Wien,** Schottenring 15.

Weyla stołek kąpielowy do ogrzania jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym na wieś. Za 3 cnt. można mieć ciepłą kąpiel. Dotychczas sprzedano **7000 szt.** Cenniki darmo. Także na **częściowe spłaty. L. Weyl,** posiadacz c. k. przywileju w Wiedniu, Kärnthnerring Nr. 17. **Wanny kąpiel. do ogrzania, przyrządy natryskowe, lodownie i t. d.** Stołek kąpielowy z piecem kosztuje 20 złr., bez pieca 15 złr. (1975 30-30)

Materye na i damskie męzkie suknie

tylko z trwałej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu

3·10 metr. na **jeden ubiór**	złr. **4·96**	z dobrej wełny owczej	
	„ **8·—**	z lepszej	„ „
	„ **10·—**	z cenniej	„ „
	„ **12·10**	z najlepszej	„ „

peruwiany z bardzo pięknej wełny owczej w najmodniejszych barwach, nowość na **damskie suknie metr po 2 złr.**

Czarny barankowy Palmer ton, **czysta** wełna owcza, na **damskie paletoty zimowe, metr po 4 złr.**

Pledy podróżne sztuka złr. 4, 5 8 do 12. Bardzo piękne ubrania materye na spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze deszczowe, pakłaki na ubiory damskie i płaszcze deszczowe, sukna grube, czesankowe, szewioty, trykoty, bilardowe i damskie, peruwiany, doskiny, poleca

firma założona **J. Stikarofsky** w 1866 roku.
skład fabryczny w Bernie (Brünn).

Próbki opłatnie. Próbki dla pp. krawców **nieopłatnie. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.**

Mam zawsze skład materyj sukiennych przeszło za 100 000 złr., łatwo więc pojąć, że w moim wielkim handlu zostaje wiele **resztek** długości 1 do 5 metrów, które zmuszony jestem sprzedawać po znacznie **zniżonych cenach fabrycznych.** Każdy rozumnie myślący człowiek musi poznać, że z tak małych resztek niemożna wysyłać **żadnych próbek,** gdyż przy kilkuset takich zamówień, próbek z tych resztek nic niezostanie. Jestto więc czyste **oszustwo,** jeżeli handle sukienne ogłaszają próbki resztek; w takich wypadkach odcinki próbek są ze sztuk a nie z resztek, więc zamiary takiego postępowania są zrozumiałe. **Resztki** niepodobające się odmieniam lub zwracam pieniądze. (2080-14-20)

Korespondencye w języku niemiec węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*